Nr 214. Kraków, Sobota 6. Czerwca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

W obronie Macierzy Szkolnej i Śląska.

Od komitetu pań, urządzającego w niedzielę w Krakowie „Dzień Macierzy Szkolnej“, otrzymujemy odezwę następującą:

Kiedy w roku zeszłym katastrofa zawisła nad Macierzą Szkolną Ks. Cieszyńskiego, grożąc utratą dotychczasowego dorobku naszego narodowego na Śląsku, społeczeństwo polskie wzruszone zostało do głębi żałobną wieścią i odpowiedziało na nią bezzwłocznie hojną i powszechną ofiarnością. Ale już wtedy odezwały się głosy, przestrzegające, aby zapał ogółu nie był ogniem słomianym, lecz przerodził się w stałą i zorganizowaną pomoc dla Śląska i jego Macierzy. Stały i wytrwały jest napór wroga — stałą więc i wytrwałą musi być nasza obrona.

Liczne i ciężkie są zadania, które wszędzie obarczają społeczeństwo polskie. A jednak nigdzie nie wolno nam myśli naszej narodowej i trosk naszych sprowadzać jedynie do horyzontu miejscowych potrzeb, zadań, niebezpieczeństw, nie wolno nie znać granic naszego narodu i patrzeć obojętnie, jak się te granice wciąż kurczą, jak Polska nasza — już nie państwo, ale kraj i naród — topnieją. Nigdzie tego nie wolno, a tembardziej w prastarej stolicy Polski — w Krakowie.

Jeśli Księstwo Cieszyńskie pozostać ma polskiem, walkę o to stoczyć winna cała Polska, ale przedewszystkiem Kraków, który ze Śląskiem sąsiaduje bezpośrednio. Bo nie o samo tylko Księstwo Cieszyńskie idzie! Polska nie jest zbyt duża, a synowie Jej nie są zbyt liczni, abyśmy mogli lekceważyć ziemię Cieszyńską i jej synów. Lekceważyć nie możemy ich tembardziej, że Księstwo Cieszyńskie to droga, którą prze naprzód zalew niemiecki i czeski, przedewszystkiem niemiecki — odwieczny, nieubłagany wróg polski: „Drang nach Osten!“

Od granicy śląskiej do Krakowa bliziutko, a niebezpieczeństwo tem większe, że w zachodnich powiatach Galicyi rozsiadła się już niemczyzna na dobre, oparta o silną wyspę niemiecka bielsko-bialską. Dopóki na tyłach tej twierdzy trzyma się polska twierdza: Księstwo Cieszyńskie, dopóty fale niemczyzny, rozbijając się o nią, przesączają się do Galicyi jedynie wąskiemi strumykami. Lecz co będzie, jeśli ta twierdza runie? Jak długo ostoi się Galicya zachodnia, a nawet sam Kraków?

Rozumieją Niemcy dobrze znaczenie Księstwa Cieszyńskiego. Wiedzą, że plany opanowania Galicyi zachodniej, wzbogacenia się krakowskiem zagłębiem węglowem, pozostaną nieziszczalne tak długo, póki nie zdobędą oni i nie strawią Śląska Cieszyńskiego. Nie żałują więc wysiłków i pieniędzy. Miliony idą na Schulverein, na Nordmark, na wykupywanie ziemi chłopskiej, na agitacyę — z Niemiec całych, zwłaszcza z Prus.

Czyż wysiłki zaborcze Niemców nie są dla nas najlepszym wskaźnikiem, iż tego, co oni tak bardzo zdobyć pragną, my z największą zaciętością bronić powinniśmy?

Więc brońmy Śląska, brońmy przedewszystkiem s z k o ł y p o l s k i e j na Śląsku.

Nie dopuśćmy już nie do upadku, ale do ponownego zachwiania się lub choćby do powstrzymania się w rozwoju Macierzy Cieszyńskiej. Niechaj jutrzejsza dobrowolna składka na Macierz stanie się p o w s z e c h n y m p o d a t k i e m n a r o d o w y m na rzecz obrony Śląska, obrony nas samych od ciągnącego ku nam zachodniego wroga. Niechaj ten cel już nie tylko ofiary, ale samoobrony zjednoczy i pociągnie wszystkich, od maluczkich, którzy z pewnością dorzucą swój grosz do „wdowich“ ofiar, składanych przez bohaterski lud śląski, aż do tych „najmożniejszych wśród możnych“, którym wiele dano, więc i wiele od nich naród spodziewać się ma prawo.

Kraków pierwszy urządza w tym roku „Dzień Macierzy“. Ufamy, że dzień ten będzie dowodem, iż prastara stolica Polski rozumie i odczuwa swój obowiązek wobec narodu i wobec samej siebie.

Za Komitet dnia Macierzy Śląskiej w Krakowie:

Browiczowa. Szarska.

Perfidya hakatyzmu.

Baczny i czujny na wszystko, co się odnosi do spraw polskich lub dzieje na ziemiach polskich, hakatyzm, nie omija najmniejszej sposobności, aby z każdego ujemnego objawu w sferze życia polskiego, ukuć broń polityczną przeciw naszemu narodowi. Charakterystycznym w tej mierze przyczynkiem jest korespondencya z Petersburga, zamieszczona w wiedeńskim dzienniku „Zeit“ z dnia 30 z. m. p. t. „Aus dem Banditenreich“. („Z państwa bandytyzmu“.) W artykule tym, pisanym przez zaciekłego widocznie wroga Polaków, czytamy co następuje:

„Częste a niezmiernie zuchwałe napady bandyckie dokonywane w Królestwie Polskiem, o których dzienniki bezustannie piszą — odsłaniają niezmierne **zdziczenie obyczajów** tego o swojej „rycerskości“ przekonanego narodu. Nikt nie napełnia całego świata tak nieustannie i z wielkim hałasem skargami o prześladowaniu i gnębieniu swojem, jak właśnie Polacy.

„W Poznańskiem udają, jak wiadomo, z wielką zręcznością niewinnych męczenników, co im bynajmniej nie przeszkadza „u siebie“, t. j. tam, gdzie im się sposobność nadarza, odgrywać rolę gnębicieli i bezwzględnych wyzyskiwaczy. Nigdzie nie rozwija się w takim stopniu **nienawiść do niemczyzny, prześladowanie obcych narodowości, bojkot i bandytyzm, jak właśnie u Polaków.** Niedawno temu donosiły dzienniki o niecnych masowych podpalaniach, które w wioskach i miasteczkach polskich planowo przeprowadzane były przeciw jednostkom innych narodowości. Odkryto nawet znakomicie zorganizowaną bandę młodych podpalaczy, których ojcowie do tych zbrodni nakłaniali. Tak samo kampania prowadzona przez Polaków od lat dwóch przeciwko żydom, przybrała tak brutalne formy, że nawet władze rosyjskie były zmuszone zaopiekować się żydami.

„Na takim to podłożu pogardy i nienawiści dla obcych indywidualizmów — musiał z natury rzeczy bujnie rozplenić się zatruty kwiat bandytyzmu“.

Treść i rozumowanie autora artykułu odsłaniają zbyt widocznie ukryty ze złą wiarą zamiar jego, zohydzenia imienia polskiego przez uogólnienie bandytyzmu, jako cechy plemiennej narodu polskiego. Niepodobna przypuścić, aby najbardziej nawet wrogi Polakom obcy publicysta, nie wiedział o tem, że bandytyzm rozpleniony w ostatnich czasach w Królestwie jest owocem antipolskiej polityki rządu rosyjskiego, który wytęża wszystkie siły, aby obniżyć u nas poziom oświaty przez prześladowanie szkoły polskiej, przez narzucanie nam szkoły rosyjskiej, przez zalewanie kraju naszego, szumowinami rosyjskiemi, szukającemu żeru w Królestwie, przez zaludnianie Królestwa, a specyalnie Warszawy, wrogą, niekulturalną ludnością litwacko-żydowską, wypędzaną z granic cesarstwa. Taka polityka, systematycznie uprawiana, ma na celu zniszczenie w oczach Europy dobrej opinii o Polakach i Polsce, zohydzenie kultury polskiej, której wyższość we wszystkich dziedzinach życia, kłuje w oczy rząd rosyjski, przypominając mu obowiązek pielęgnowania kultury i tradycyi tysiącletniego rozwoju narodu.

Wie też niewątpliwie publicysta niemiecki, że bandytyzm w Polsce, to kwiat przeszczepiony ze zgangrenowanego gruntu rosyjskiego w dobie rewolucyi, który pleni się jeszcze resztkami swemi, jak złe ziele na łamach niw polskich, podsycany w celach zbrodniczych przez rząd carski, któremu dla upozorowania stanów wyjątkowych, dla dostarczenia żeru głodnej i chciwej biurokracyi, podtrzymywanie tego stanu jest potrzebne. Wszak rząd, któremuby naprawdę zależało na przywróceniu normalnych stosunków, i zapewnieniu ludności bezpieczeństwa, jednym zamachem mógłby porządek zaprowadzić. Ale takie zgodne z prawdą przedstawienie rzeczy, uswałoby z rąk naszych przeciwników dogodną broń w tej systematycznej, eksterminacyjnej walce dzisiejszych Niemiec z Polską.

Dziennik wiedeński, który nieraz przedmiotowo i bez uprzedzenia odnosił się do spraw polskich, padł w tym wypadku ofiarą mistyfikacyi i jeśli mu zależy na utrzymaniu dobrej o sobie opinii, jako organu nie dającego się nadużywać do podstępnej walki przeciw Polakom, powinien wyprzeć się solidarności z poglądami swego petersburskiego informatora.

Niepewne losy samorządu.

(Telegr. „N. Ref.“)

Petersburg, 6 czerwca.

„Petersburski Kuryer“ notuje pogłoskę, jakoby rząd zamierzał poczynić w sprawie samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego ustępstwa na rzecz prawicy i wnieść projekt samorządu bez uwzględnienia języka polskiego. Ponadto jednak **rząd wniósłby ustawę dodatkową, określającą używanie języka polskiego w samorządzie.** Rząd ma nadzieję, że Duma, nie chcąc pozbawić Królestwa Polskiego samorządu, przyjmie projekt samorządu bez języka polskiego.

Zdaje się jednak, że pogłoski te są tylko wyrazem pobożnego życzenia prawicy, gdyż o ile wiadomo, rząd nie zajmował się jeszcze tą sprawą.

Inwestycye kolejowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 czerwca.

We wniesionym tymi dniami budżecie na r. 1914/15 wstawioną jest na inwestycye na koleje państwowe kwota 120 milionów koron. Suma ta jest wobec odnośnej kwoty w budżecie roku 1913 o 10 milionów niższą. Dyferencya tem się tłómaczy, iż z kredytów z r. 1913 pozostały znaczne reszty i te zostały przeniesione dla zużytkowania w r. 1914.

Krytyczne położenie w Albanii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 6 czerwca.

Przeniesienie stolicy z Durazza do Skutari zdaje się już być rzeczą postanowioną ze względu na osobiste bezpieczeństwo księcia. Pytanie jednak, czy ks. Wied przez to nie pogorszy swego politycznego stanowiska w kraju. W każdym razie położenie w Durazzo jest niemożliwe do utrzymania — mimo ogłoszenia stanu oblężenia i przybycia wielu uzbrojonych Malissorów i Mirydytów, którzy przyrzekli księciu wierność i obsadzili punkty strategiczne naokoło miasta.

„W. All. Ztg.“ donosi, że kołach informowanych uważają za możliwe tylko następujące trzy ewentualności rozwiązania przesilenia albańskiego: 1) Ks. Wied dalej prowadzi rokowania z umiarkowanymi elementami powstańczymi i stara się rozdwoić powstańców, co jednak wydaje się obecnie już bardzo nieprawdopodobnem. 2) Ks. Wied przechodzi do ofenzywy i na czele wiernych wojsk rozpoczyna marsz przeciw powstańcom i rozbraja ich. (Czy książę będzie mógł to uczynić, zależy od tego, czy będzie miał do rozporządzenia dostateczne siły wojskowe). 3) Książę opuszcza Durazzo i przenosi się do innego miasta. Ta ostatnia ewentualność — oświadcza dziennik — jest dla tego bardziej prawdopodobną, ponieważ ruch powstańczy, na który składają się głównie zwolennicy Essada, ogranicza się do Durazza i okolicy tego miasta.

Bawiący w Wiedniu były prezes rządu prowizorycznego albańskiego Izmael Kemal bej oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że obecny ruch powstańczy w Albanii jest owocem tylko obcych, a zwłaszcza tureckich, podżegaczy. Izmael Kemal bej jest zwolennikiem księcia. Jak wiadomo, Izmael Kemal należy do największych przeciwników Essada i stara się obecnie o prezesurę gabinetu albańskiego.

Powszechne zdziwienie wywołuje tu zachowanie się Niemiec, które **nie chcą się zgodzić na interwencyę międzynarodową w Albanii,** a wysłanie okrętu wojennego czynią zawisłem od podobnego kroku ze strony Anglii. Jak donoszą z Berlina, dzienniki tamtejsze tłómaczą to faktem, że cesarz Wilhelm do ostatniej chwili ostrzegał księcia Wieda przed przyjęciem korony albańskiej i wskazywał na losy pierwszego księcia bułgarskiego ks. Battenberga. Książę jednak mimo tych przestróg tron przyjął i dlatego teraz cesarz Wilhelm odmawia mu swego poparcia.

Rzym, 6 czerwca.

„Giornale d'Italia“ zwraca się z ostrą admonicyą pod adresem Serbii, Czarnogóry i Grecyi, aby nie wyzyskiwały obecnych zawikłań w Albanii i nie wywoływały konfliktów granicznych, gdyż granice Albanii są nietykalne.

Przebieg rokowań z powstańcami.

Durazzo, 6 czerwca.

O wczorajszem zgromadzeniu międzynarodowej komisyi kontrolnej z delegatami powstańców donoszą następujące szczegóły: Ludność i wielu uzbrojonych otoczyło dom, w którym toczyły się narady. Delegaci powstańców należeli do najniższych warstw ludności i nie chcieli wymienić swych nazwisk. Nie chcieli też wdawać się w formalne pertraktacye, z powodu czego zgromadzenie miało przebieg bardzo burzliwy. O religijnych i administracyjnych żądaniach nie było mowy. Natomiast delegaci ciągle podnosili z wielkim naciskiem **konieczność przywrócenia rządów tureckich.**

Komisya kontrolna odpowiedziała im na to imieniem Europy, że życzenie to jest niemożliwem do spełnienia, poczem powstańcy przedłożyli nowe żądania, co do których komisya odmówiła nawet wszelkiej dyskusyi. Powstańcy zażądali następnie 14-dniowego terminu do dalszych rokowań, co jednakże komisya odrzuciła.

Znamienne głosy prasy francuskiej.

Paryż, 6 czerwca.

„Echo de Paris“, które utrzymuje kontakt z ministerstwem spraw zagranicznych, pisze w sprawie Albanii: Europa nie może panującego, którego wysłała do Albanii, opuścić, ale musi go poprzeć w sposób skuteczny. Pomysł angielski, aby każde z mocarstw wysłało do Duraza okręt, jest najlepszy. Przez to okaże się, że kwestya albańska obchodzi wszystkie mocarstwa w równej mierze. Ale przy objęciu odpowiedzialności powinne być także prerogatywy dla wszystkich mocarstw równe.

Paryż, 6 czerwca.

Hannotaux omawia w „Figarze“ sytuacyę w Albanii i powiada, że Francya w tej krytycznej chwili mogłaby odegrać rolę decydującą. Ekspanzya Austro-Węgier na morzu Śródziemnem nie wyrządziłaby żadnej szkody interesom Francyi. **Silna Austrya jest koniecznością europejską i tworzy wał przeciw naporowi germańskiemu.** Tryest w posiadaniu Austryi jest narzędziem pokojowem, Francya może być tylko wdzięczną rządowi austryackiemu za jego postępowanie w ostatnich czasach wobec Francyi. Między obu temi państwami istnieje rzeczywista sympatya. Interesy Austryi i Francyi nigdy nie kolidowały.

Stan oblężenia w Durazzo.

Rzym, 6 czerwca.

Ag. Stef. donosi z Durazzo pod datą 4 b. m: **Rada ministrów uchwaliła proklamować stan oblężenia i natychmiast wysłać Malissorów przeciw powstańcom.** Ostatnia uchwała została jednak **cofniętą,** aby wyczekiwać na dalsze wydarzenia i z powodu stanowiska Malissorów, którzy oświadczyli, że nie będą walczyli przeciw powstańcom.

Durazzo, 6 czerwca.

W mieście panuje wielki ruch z powodu przybycia wielkich oddziałów Malissorów. **W wielu punktach miasta ustawiono armaty.** Stan oblężenia przeprowadzany jest z całą surowością. Przywódca Malissorów ks. Prenk Bib Doda otrzymał wezwanie, aby każdej chwili był gotów do wymarszu.

Panika wśród Włochów.

Wiedeń, 6 czerwca.

„Alban. Corresp.“ donosi z Durazza: Ogłoszenie stanu oblężenia wywołało wśród tutejszych Włochów panikę. Wszyscy włoscy poddami, także nauczyciele szkoły włoskiej, **uciekli z Durazza.**

Rozstrzelanie przywódcy powstańców.

Durazzo, 6 czerwca.

Jak donoszą z Elbasan, znany przywódca powstańców A r i f H i k m e r został podczas usiłowań podburzania tamtejszej żandarmeryi ujęty i rozstrzelany.

Posiłki tureckie.

Wiedeń, 6 czerwca.

„Suedslav. Corresp.“ donosi z Konstantynopola: Jak słychać, wysłano stąd w ostatnich dniach dla powstańców albańskich znaczne zapasy broni i amunicyi.

Groźne zapowiedzi.

Grac, 6 czerwca.

„Grazer Volksblatt“ donosi z Dibry: Słychać tu strzały armatnie. Katolicy albańscy uciekają przed powstańcami muzułmańskimi do Serbii. Koło Tiszkocca odbyła się krwawa dwudniowa walka między powstańcami a wojskami rządowemi, która zakończyła się klęską wojsk rządowych.

W Albanii środkowej panuje głód i cholera. Powstańcy koncentrują się do marszu na Durazzo. **Serbia poczyniła wszelkie zarządzenia i wysłała na granicę 4 pułki. Dywizya Morawy, licząca 40.000 ludzi, została zmobilizowana.**

Ostrzeliwanie okrętu austryackiego.

Tryest, 6 czerwca.

Austro-Americana otrzymała wczoraj z okrętu „Cesarz Franciszek Józef“ następujący telegram iskrowy: Gdyśmy dzisiaj rano przepływali wzdłuż wybrzeża południowo-albańskiego koło Chimary, padły na nasz okręt setki strzałów karabinowych. Żadna kula nie trafiła okrętu, słyszeliśmy je jednak, jak przelatywały koło naszych głów.

Bank albański.

Rzym, 6 czerwca.

W sprawie Banku albańskiego przyszło już między mocarstwami do porozumienia. Bank ma mieć charakter międzynarodowy. Austryi i Włochom będą przyznane specyalne przywileje. Wobec tego mocarstwa trójporozumienia nie będą już czynić trudności wypłaceniu Albanii pożyczki w kwocie 75 milionów franków.

Maciej Wierzbiński.

Szalony rok.

Powieść historyczna z roku 1848.

19 (Ciąg dalszy.)

VII.

Przygoda Ewusi.

Odprawiwszy zaranną mszę w drewnianym, cerkiewkę przypominającym kościele, proboszcz mielżyński, a wuj pani Szreniawskiej, ks. Poradowski zmierzał dużymi krokami krzepkiego chłopa na plebanię, która bieliła się wdzięcznie, uśmiechała wśród bzów seledynową zielenią okrytych.

Ptaki świergotały zgiełkliwie, sejmikowały w sadzie. Koncert srebrzystych dzwoneczków gardlanych rozlegał się po senliwym, w blaskach wypoczywającym Mielżynie.

W pośrodku piaszczystego dziedzińca stary proboszcz zatrzymał się raptem i dłonią przysłonił oczy, patrząc na ganek plebanii, gdzie zarysował się miły, barwny obrazek — zgrabna pannica w błękitnej rogatywce i popielatej, dość krótkiej spódnicy. Trzymała na uzdzie jasnokasztanowatego konia, oglądającego się tęsknie za żłobem.

— Ewusia?! — wyrzucił ksiądz, podchodząc. — Skądże tu się bierzesz, smarkatko, o tej godzinie? Czy co zaszło?... Czy, nie daj Boże, Stefan?...

— Nic złego! — odparła dziewczyna raźnie z uśmiechem, który znów powrócił na pulchne jej lica, od chwili, gdy śmiałym skokiem w przyszłość wyrwała się z Rozalina.

— Więc cóż cię sprowadza?

— Głód. Głodna jestem jak wilk. Niech wuj każe mi dać śniadanie!

— Zęby szczerzysz niby źrebiec i łobuzostwo wyziera ci z oczu... — zauważył ksiądz, głową kręcąc, a Ewusia, pocałowawszy go w rękę raz i drugi z rewerencyą, szczebiotała przymilnie:

— Tylko nie gderać, wujciu! Bo pojadę na śniadanie do karczmy. Teraz nie czas na kazania: nastała epoka czynów.

— Co ty pleciesz? Gadaj zaraz, jaki wiatr cię tu przyniósł?

— Nie mam sił przed śniadaniem.

— Bez głupstw, proszę cię.

— Bez głupstw nie umiem... Jeśli wujcio strofować mnie będzie niby preceptor, ucieknę. A chciałam wujowi zrobić przyjemność i wziąć od niego dziesięć talarów.

— Dobra sobie! Przyjemność!... Dziesięć talarów mam jej dawać!... Ty skrzacie!

Chichotał z cicha, patrząc na malinową buzię, promieniejącą wesołością i spytał:

— A jakże miewa się Stefan?

Niebawem zasiedli do kawy i resztek święconki. Rozmowa szła wartko przy szczęku noży, Ewusia pełnemi ustami opowiadała o tem, co dzieje się w Rozalinie, aż wreszcie oderwała się od talerza, spojrzała śmiało księdzu w oczy i palnęła z fanfaronadą:

— Jadę do Miłosławia!

— Po co?... Do obozu?... Czyżeś ty zmysły......

— Nie mam ani złamanego groszyczka przy duszy, więc musi mi wujcio dać choć dziesięć talarów... na tę wyprawę. I pistolet.

Nóż wypadł z ręki plebana i osłupienie stanęło w jego oczach.

— Niech się wujcio nie przeraża! Nikt mnie nie zje, bo stanęłabym mu kością w gardle, a Prusacy się zlękną pistoletu.

— Zwaryowała, jak mi zdrowie miłe! Ładne rzeczy! Do obozu.... Sama dziewczyna młoda i trzpiot skończony... I po co? Tyś chyba uciekła z domu?!

— Co miałam robić? Przecież mama nie puściłaby mnie za nic, a muszę stawić się w miejsce Stefana, coś nie coś za niego odrobić i zapłacić. Napadły go te zbiry i opryszki....

— Wiemy to. Zbrodnia niesłychana, o pomstę niebios wołająca. I to huzary, leib-huzary. Ale ty, Ewusiu, wrócisz natychmiast do matki!

— Niech wujcio powie, czym ja gorsza od tylu a tylu smyków, co pouciekali ze szkół i zaciągnęli się do wojska?

— Głupia jesteś! Ot, co jest! Będzie się mierzyła z chłopakami.

— Do szeregów może mnie nie wezmą, ale przydam się do gotowania strawy, do lania kul, do służby lazaretowej......

— I to nie dla młodej, płochej dziewczyny. Jeszcze tego potrzeba, abym ja ci do tego dopomagał... Tam gdzie konie kują, tam i żaba nadstawia nogę.

Bronił się księżyna, ale widać było, że patryotyzm dziewczyny przemawia doń wymowniej jeszcze, niż ona sama, że starowina mięknie, że opada zeń puklerz księżowskiej powagi i na pierwszy plan wychodzi Polak. I tak się zdarzyło, że gdy Ewusia szczebiotała jowialnie, nagle przytulił jej głowę do piersi i rozrzewniony wyrzekł:

— Polskie masz serce, gołąbko, więc niejedno będzie ci przebaczone... Niech będzie jak chcesz. Bóg z tobą. Widocznie woła cię głos wewnętrzny. Dam ci list do syna mego przyjaciela, Węclewskiego, i drugi do hrabiny Sewerynowej Mielżyńskiej i przyrzeczesz, że słuchać jej będziesz...

— Jak matki.

— Matki! Czy ty słuchasz matki, wartogłowo? Jak księdza na spowiedzi rozumiesz?

Za to dostało mu się mnóstwo dziękczynnych czułości. Dom cały napełnił się świergotem wiośnianej radości i, gdy dziewczyna dosiadła konia, pleban stał na ganku z gospodynią i szedł oczyma za odjeżdżającą.

— To młodość!.. — pokiwał głową, a gospodyni ozwała się żywo:

— Zauważył jegomość, jaki to ona strój sobie wygotowała? Pod krótką sukienką ma sukienne szarawary. I ciepło i przyzwoicie.

— A co mnie to obchodzi?! Czy to ja kobietom pod suknie zaglądam?...

Odszedł zamyślony, by wystosować do pani Rozalii epistołę, uniewinniającą Ewusię, która swobodna jak ptak klusowała do Wrześni.

Przez kłęb konia przewieszony był tłomok z bielizną, a pod stanikiem ukrywała sztylet ze szlachetnej stali, w marokańskiej pochewce. Pozostał on po ojcu, który uważał go za przedmiot galanteryjny, czy za okaz wyborowej, misternie wyostrzonej stali. Od księcia wyżebrała stary, ciężki pistolet, którym przyrzekła się wyłącznie dla swej obrony posługiwać. Dobrze utrzymaną, wyczyszczoną i nabitą tę broń umieściła w przymocowanym do puśliska tłomoku.

We Wrześni spodziewała się ujrzeć kosy i sztucery żołnierzy Garczyńskiego. Nie wiedziała bowiem, że generał Colomb wyrugował załogę polską i osadził tam generała Wedela, na wysuniętej w stronę Miłosławia placówce, którą snadnie wzmocnić mogli generał Blumen ze Środy i generał Hirschfeld z Gniezna.

(C. d. n.)

Zjazd Niemców karpackich.

(Koresp. „N. Reformy".)

Biała, 4 czerwca.

Zapowiadany szumnie i górnie na dzień Zielonych Świątek IV. Zjazd Niemców karpackich w Białej odbył się rzeczywiście w tym czasie. Rozmiary jego, wbrew przewidywaniom i zapowiedziom Niemców, były tak skromne, że nie zamąciły w niczem spokoju miasteczka. Nikt nie miał wrażenia, że to zjazd Niemców z całej Galicyi, Bukowiny, Węgier, ba nawet Chorwacyi i Slawonii — a każdy obserwował tylko zwykły, nieco żywszy ruch świąteczny i niedzielny. Głoszona szumnie w miejscowych dziennikach reklama o przybyciu setek i tysięcy „uciśnionych braci" w Austryi, okazała się najzwyklejszą blagą, jakiej pełne są dzienniczki miejscowe i dziś po uroczystościach. — Przybyło 48, dosłownie **czterdziestu ośmiu** delegatów „Związku chrześc. Niemców w Galicyi", kilku agitatorów w guście prezesa Związku prof. Schneidra, przybył twórca kwestyi niemieckiej w Galicyi i na całem Podkarpaciu prof. Kaindl, i znany hakatysta pastor Zöckler ze Stanisławowa. Luki w tym zjeździe łatali miejscowi hakatyści, oraz trochę kobiet i dzieci z pobliskiej kolonii niemieckiej w Hałcnowie.

Przemówienia na powitalnym wieczorku były wszystkie dość minorowo nastrojone. Ukazały one w całej pełni nagość prawdy, że w tut. niemieckim obozie brak zgody, gdyż, jak to już kilkakrotnie podnosiliśmy „niezgodę" robi i do odmawiania Polakom ich praw prze, grupka agitatorów hakatystycznych, jak Hassy, Bartling, Macher, Rosner, szukających dla siebie w tej mętnej wodzie złotych rybek. Przemówienia te okazały dalej obawę Niemców, że polskość czyni ogromne postępy na kresach, że fala słowiańska idzie z wielkim impetem i gotowa zmieść z powierzchni Niemców karpackich i Niemców w Białej.

Rachunki i statystyka na całym zjeździe, jak było do przewidzenia, mocno chromały. Dr. Kaindl, wychodząc z założenia, że parę zer mniej czy więcej to wszystko jedno — naliczył aż 4 miliony (!!) Niemców karpackich, sprawozdawca miejscowy widział aż trzydzieści wozów, wiozących gości niemieckich na zwiedzenie Hałonowa, (świadek naoczny widział ich **tylko trzy**), Niemcy przygotowali się na przyjęcie w restauracyi 600 osób, mieli ich z gośćmi niecałe 100 i t. d., i t. d.

Słowem „jedyne miasto niemieckie w Galicyi" (?) jak lubią się przechwalać hakatyści bialscy, nie nabrało otuchy do dalszej walki od braci swych ze stoków Karpat, ani ci ostatni nie zbudowali się Niemcami bialskimi. Opowiadają o kilku delegatach, że dowiedziawszy się o niesnaskach i kłótniach domowych różnych klik, odjechali najbliższymi pociągami do domów.

Komu się wysługują Niemcy i kto im w walce z Polakami pomaga, dowodzi raz jeszcze fakt, że wśród delegatów „Związku" poznano Rusina z pod Lwowa, który z całym cynizmem wyznał, że zapłacono mu podróż, że dostanie utrzymanie, — więc jedzie reprezentować Niemców!

Bezsprzecznie marny efekt zjazdu nasuwa jednak cały szereg poważnych refleksyj! — Musimy zwrócić uwagę, że miasto przeważnie dekorowano chorągwiami pruskiemi i że na magistracie bialskim na dominującem miejscu wisiała chorągiew pruska. Za to winien być burmistrz pociągnięty do odpowiedzialności, gdyż jest on głową miasta, w którem mieszkają Polacy i Niemcy, a nie Prusacy. Pruskiej agitacyi w Galicyi, po rewelacyach Krysiaka, musi się koniec położyć.

Nie od rzeczy będzie sferom decydującym zwrócić uwagę na separatystyczne dążenia galicyjskich kolonistów, którzy gościnnie u nas przyjęci, za podmuchem z zewnątrz łączą się z naszymi wrogami, a nadto domagają się i przez wpływy w Wiedniu starają się otrzymać to, co im się nie należy, jak np. mandat sejmowy.

A najważniejsza dla nas nauka, to przykład zrzeszenia się i skupienia pod sztandarem pracy narodowej. Jeżeli garstka Niemców potrafi tworzyć „Związek" i butnie podnosić głowę, a nawet bezczelnie sięgać po nienależne im prawa, — to cóż mówić o milionach Polaków w Galicyi, rozsypanych wśród Rusinów, lub o milionach na wychodźtwie? Zrzeszenia i organizacyi potrzebujemy jak najwięcej.

Nie wolno nam także spuszczać z oka pracy garstki karpackich Niemców i lekceważyć jej. Paraliżować ją należy na każdym kroku i zapobiegać wszystkiemu, coby miało na celu wzmocnienie ich sztucznie podtrzymywanej siły i jedności. Baczność więc na pracę Kaindlów, Zöcklerów i im podobnych pruskich kulturträgerów.

Po katastrofie okrętowej.

(Zagadkowość katastrofy. — Opowiadania rozbitków. — Kajuta pułapką. — Zbawczy nóż. — Uratowana para małżeńska. — Opowiadanie żony kapitana Andersena. — Kwestya winy).

Dzienniki amerykańskie i angielskie przepełnione są opisami katastrofy, której uległ parowiec „Empress of Ireland" na rzece św. Wawrzyńca. Czytając te opisy, nie dziwimy się wcale, że zginęło tylu ludzi, przeciwnie, uważamy nieledwie za cud, że wogóle zdołano uratować kilkaset osób. Przebieg katastrofy był wprost błyskawiczny i zanim zdołano objąć sytuacyę, fale zalały już okręt. Rzeczoznawcy marynarscy twierdzą, że wyratowanie pośród takich warunków tylu osób jest zagadką.

Z całego szeregu opowiadań do najbardziej zajmujących należy krótka opowieść niejakiego Foxdale'a, który wybrał się do Kanady, ażeby tam odwiedzić swoich krewnych. Oto, co mówi Foxdale:

„Wypiłem wieczorem kilka szklanek grogu i spałem następnie twardo i głęboko. Gdy się nagle obudziłem, czułem instynktownie, że dzieje się coś strasznego. Słyszałem przeszywające dźwięki syren okrętowych, dzikie okrzyki, wołania o pomoc, tudzież uderzenia stóp o pokład okrętu. Cios, otrzymany przez nasz okręt, nie był tak strasznym, jak sądzą może ci, którzy podobnego wypadku nigdy nie widzieli. Miałem takie wrażenie, jak gdyby kajuta, w której leżałem, została najpierw podniesiona, a potem na bok posuwana.

„Bezskutecznie usiłowałem podkręcić kurek lampy elektrycznej. Wyskoczyłem z łóżka, po omacku znalazłem pas bezpieczeństwa i wdziałem go. — Chciałem następnie otworzyć drzwi kajuty, ale moje wysiłki były daremne. Zimny dreszcz przeleciał po moich plecach, czułem, że serce moje zamiera, a ślina w ustach staje się gorzką. Macałem ręką wzdłuż drzwi i dowiedziałem się wreszcie, co zaszło. Drzwi skutkiem zderzenia się zostały wygięte i nie chciały się otworzyć. Znalazłem się, jak mysz w pułapce.

„Zdaje mi się, że w owej chwili straszliwego rozpoznania ryknąłem, jak dzikie zwierzę, ale nie jestem tego pewny. Ale też od owej chwili nie odczuwałem już obawy. Może nawet uśmiechałem się. Nie wiem. Pamiętam jedynie, że nieustannie powtarzałem głośno i spokojnie: „Henry, tylko się nie unoś, zginiesz bowiem w takim wypadku. Zachowaj zimną krew, jeżeli chcesz jeszcze ujrzeć swoją matkę".

„Gdy powtarzałem te wyrazy i uspokoiłem się nieco, otworzyłem torebkę ręczną, w której znalazłem t. zw. przyrząd uniwersalny. Kupiłem go w Londynie, jako upominek dla mojego kuzyna w Kanadzie. Było to kosztowne narzędzie, wielce skomplikowane i pamiętam, jak kupiec, otwierając ostrze, powiedział do mnie: „To najlepsza stal z Shefieldu. Tym nożem pan krajać możesz pancerze, jak drzewo". W głębokiej ciemności po omacku szukałem owego ostrza, a wreszcie otworzywszy je, całą siłą wbiłem je w drzwi. Kupiec nie kłamał. — Nóż z łatwością wbił się w drzwi i wykroił spory otwór. Wydostałem się z kajuty przez ów otwór — i teraz w ciemności czułem, że dzieją się straszne rzeczy. Słyszałem zewsząd jęki, przerażające ryki, przejmujący płacz — a pośród tych odgłosów rozróżniałem wyraźnie silne bulgotanie wody. Moczyła ona moje stopy, przyjęła mnie na schodach, waliła się na mnie, gdy wyszedłem na pokład. Ale znowu powtarzałem przytoczone słowa, że należy zachować spokój.

„Wspomnienia zacierają się. Pamiętam tylko, że sycząca woda przed mojemi oczami wzdęła się, jak góra, a podłoga usunęła się z pod moich stóp. Podskoczyłem, a gdy znowu upadłem, pod stopami nie miałem już podłogi. A kiedy zimne fale zamknęły się nad moją głową, powtarzałem znowu: „Zachowaj zimną krew". Wydobyłem się z pod wody i płynąłem. Płynąłem spokojnie, jak mnie nauczył w Brighton nauczyciel pływania. Ale spostrzegłem, że nie posuwam się wcale naprzód. Pas ratunkowy trzymał mnie na jednym punkcie powierzchni, a moje wysiłki, ażeby się naprzód posunąć, pozostały bez skutku.

„Wreszcie przeciągnąłem przez głowę pas bezpieczeństwa i odrzuciłem go precz. Płynąłem o własnych siłach. Nie wiem, jak długo płynąłem, 10 minut, czy 30, czy godzinę. Wiem tylko, że ciągle łykałem wodę i ciągle ją oddawałem. Czułem równocześnie szum w uszach, jakby odgłos organów. Potem krzyczałem, nie wiem zresztą, może inni krzyczeli. Potem pochwyciłem jakiś drążek, potem leżałem na czemś twardem, a potem płaczliwie mówiłem: „Dajcie mi spokój, przecież jestem i tak spokojny". Na ostatek zapadłem w głęboki sen, z którego obudziłem się, gdy łódź ratunkowa przybiła do parowca".

Inny z uratowanych, dr F. Grant, który w roku przeszłym uzyskał dyplom doktora medycyny w Montrealu, podał znane szczegóły katastrofy. Dr Grant twierdzi, że parowiec „Empress of Ireland" zatonął w przeciągu 17 minut, i że kapitan, tudzież oficerowie na stanowiskach swoich wytrwali do ostatniej chwili. Z opowiadania mr. Blacka podajemy następujące szczegóły:

„Z głębokiego snu obudziło mnie zderzenie się okrętów. Myślałem, że to był sen, ale gdy spostrzegłem, że lampa elektryczna nie funkcyonuje, gdy usłyszałem straszne krzyki, gdy wreszcie okręt zaczął wykonywać dziwne ruchy, przekonałem się, że zaszedł jakiś wypadek. Objąłem żonę moją lewą ręką i pospieszyłem z nią na pokład. Okręt pochylił się na bok tak silnie, że musieliśmy iść na czworakach. Nagle olbrzymia fala spłukała nas z pokładu. Nie wiem, jak długo trwało, zanim wypłynąłem, ale uczułem ogromną radość, gdy obok siebie spostrzegłem żonę. Objąłem ją znowu i oboje to byliśmy pod wodą, to na wodzie. Wtem spostrzegłem pustą, na pół rozbitą łódź. Z nadludzką siłą wrzuciłem do niej żonę, sam nie mogłem umieścić się w niej, gdyż byłaby zatonęła. Wezwałem żonę, ażeby położyła się na dnie łodzi, sam zaś chwyciłem za brzeg jej i, czyniąc odpowiednie ruchy nogami, popychałem łódź. Nadpłynęła wreszcie łódź ratunkowa i zabrała nas".

Żona kapitana parowca „Storestad", p. Andersenowa, wyraziła zdziwienie i oburzenie z tego powodu, że winę katastrofy składają na jej męża. — W chwili zderzenia się zapytała pani Andersenowa męża: „Czy zatoniemy?" Kapitan odparł: „Tak się zdaje. Przygotuj się na śmierć, ale nie mów nic, ażeby ludzi nie straszyć".

„Byłam spokojną — opowiadała pani Andersen. — Wiedziałam, że miejsce moje przy mężu. Nagle spostrzegłam, że „Empress" odsuwa się. — „Empress" płynie. Hura!" — wołała załoga naszego okrętu. Mąż mój powiedział: „Sądzę, że „Empres" płynie dalej". Mąż mój dał rozkaz maszynistom, ażeby nasz okręt pozostał dalej w otworze parowca „Empress". Na moje pytanie, dlaczego tak czyni, mąż odparł: „Zostanę w otworze tak długo, dopóki oba okręty albo się nie uratują, albo razem nie zginą". Ale w tej chwili parowiec „Empress" oderwał się od nas i odpłynął. Załoga „Storestada" wołała znowu: „Hura!" Mąż mój, potrząsając głową, powiedział: „To komiczne". Upłynęło kilka minut, poczem usłyszeliśmy rozpaczliwe wołania i ujrzeli, jak okręt tonie. Spuściliśmy łodzie ratunkowe i wydobyli z fal 350 ludzi. Okręt „Empress" jechał zbyt szybko i spowodował zderzenie się. Po zderzeniu się „Storestad" nie dał pary wstecz, lecz okręt „Empress" uczynił zwrot i po prostu odrzucił nas. Kapitan Kendall, który mego męża obwinia, albo stracił głowę w krytycznej chwili, albo wpadł w obłęd".

KRONIKA.

Kraków, 6 czerwca.

Obsadzenie katedry germanistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował tytularnego starszego bibliotekarza biblioteki uniwersyteckiej w Pradze, prywatnego docenta, dr Spirydyona Wukadowica, nadzwyczajnym profesorem niemieckiego języka i literatury na Uniwersytecie w Krakowie.

Doroczny zjazd Związku austryackich i węgierskich elektrowni w Krakowie rozpocznie się uroczystem otwarciem w poniedziałek dnia 8 b. m. w sali Starego teatru o godz. 10½ rano i potrwa do 11 czerwca. Na porządku dziennym walnego zjazdu obok spraw czysto administracyjnych znajdują się referaty z dziedziny elektryczności wybitnych fachowców jak dr Lederera z Wiednia, inż. Reinera z Gablonzyi, inż. Winklera z Celowca, dyrektora Sauera z Wiednia, dyrektora Pichlera z Weiz, inż. Knoepfla z Bregencyi, inż. Dietzego z Meranu, inż. Schleyena ze Lwowa, dyrektora krakowskiej elektrowni, Bielińskiego i dyrektora Karela z Wiednia.

Z okazyi zjazdu urządzono wystawę elektrotechniczną pod dewizą „elektryczność w drobnym przemyśle i gospodarstwie domowem" w sali dawnego muzeum techniczno-przemysłowego przy ul. Franciszkańskiej l. 4. Wystawę obesłały objektami ostatnich wynalazków największe firmy elektrotechniczne krajowe, austryackie i zagranicznee.

Otwarcie wystawy nastąpi w poniedziałek. Wystawa dostępną będzie dla publiczności codziennie od godziny 3 po południu do 10 wieczorem. Wstęp od osoby 40 hal.

Z kół adwokackich. Wczoraj wieczorem odbyło się w Krakowie w Stow. kupców zebranie tutejszych adwokatów przy udziale około 70 uczestników. Zebranie zagaił imieniem zwołujących adwokat dr K. Ostrowski, przewodniczył adw. dr Ignacy Landau. Referent, dr Feldblum, przedstawił cały szereg postulatów, odnoszących się do zawodu adwokackiego i niedomagań, które wymagają reformy. Po dłuższej dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

Zebrani wyrażają przekonanie, że należało przed walnem zgromadzeniem Izby adwokackiej odnieść się do opinii ogółu adwokatów co do osób kandydatów do wydziału Izby i wyrażają żal, że wydział i Rada dyscyplinarna tego nie uczyniły. Zebrani żądają, aby na przyszłość walne zgromadzenie zwoływano co najmniej cztery tygodnie naprzód i postanawiają zgłosić na dzisiejszem walnem zgromadzeniu wniosek o odroczenie tego zebrania celem należytego przygotowania obrad i ustalenia listy kandydatów. Na wypadek, gdyby ten wniosek nie uzyskał większości na walnem zgromadzeniu, postanawiają, ażeby komisya w tym celu wybrana przedłożyła walnemu zgromadzeniu propozycye co do wyboru członków w wydziale i Radzie dyscyplinarnej.

Walne zebranie Izby adwokackiej odbędzie się dzisiaj o godz. 4 po południu.

Zarząd bursy im. dra Jordana w Krakowie, utrzymywanej przez Towarzystwo Opieki nad młodzieżą szkół średnich, podaje do wiadomości rodziców i opiekunów, że przyjmuje w opiekę uczniów szkół średnich od lat 10—15 za opłatą 400 koron za rok szkolny — za całe utrzymanie wraz z praniem. — Podania na piśmie, z dołączeniem ostatniego świadectwa szkolnego, świadectwa lekarskiego i deklaracyi rodziców co do regularnej opłaty za ucznia, należy wnosić do 20 czerwca do zarządu bursy, Kraków, ulica Lenartowicza L. 11, II. piętro. Przyjęci będą tylko zdolni, pilni i zdrowi uczniowie. Dla celujących, a niezamożnych, opłata będzie znacznie zniżona.

Z Sokoła. Wydział Sokoła wzywa druhów, nienależących do drużyn polowych, a posiadających strój sokoli, do wzięcia udziału w uroczystości otwarcia sokolni w Trzebini w niedzielę dnia 7 b. m. Odjazd z Krakowa o godz. 9.20 rano — zbiórka wprost na dworcu kolejowym.

Z Koła historyków U. U. J. W niedzielę dnia 7 b. m. o g. 11 w sali 66 Coll. Nov. wygłosi p. Jacek Lipski odczyt p. t. „Bitwa racławicka w świetle najnowszych badań". Wstęp wolny.

Z Uniwersytetu ludowego. Zapowiedziany na niedzielę dnia 7 b. m. wieczorek „Kółka przyjaciół przyrody" przy Uniw. lud., odbędzie się tego dnia nie w „Ognisku" drukarzy, lecz w sali wykładowej Uniwersytetu ludowego (ul. Zwierzyniecka 14).

Z pierwszego gimnazyum żeńskiego. Z powodu rozszerzania budynku mieszczącego szkołę — I. gimnazyum żeńskie otrzymało od c. k. Rady szkolnej zezwolenie zakończenia nauki dnia 14-go czerwca b. r. Wpisy przedwakacyjne i egzamina wstępne, oraz prywatne, odbywać się będą od dnia 15 do 30 czerwca włącznie w kancelaryi dyrekcyi (Wolska 13, I piętro) od godziny 11—1. Wpisy po wakacyach rozpoczną się w terminie zwyczajnym t. j. od 29 do 31 sierpnia. Rok szkolny również rozpocznie się w terminie przepisanym dla gimnazyów w Galicyi.

Przy wpisach muszą być obecni rodzice lub opiekunowie. Nowo wstępujące uczenice muszą złożyć metrykę i świadectwo szczepienia ospy. Egzamin do klas: II.—VIII. kosztuje 24 K, a wpisowe 10 K. Dla dawnych uczenic wpisowe wynosi 5 K. Każda uczenica składa na środki naukowe po 2 K.

Egzamin dojrzałości. W sprawozdaniu o egzaminie dojrzałości w I gimn. żeńskiem (Wolska 13), zamieszczonem we wczorajszym numerze, opuszczono przez pomyłkę następujące nazwiska abituryentek: Groclówna Henryka (z odznaczeniem), Grossberżanka Wiktorya i Rumeltówna Anna.

Z Instytutu muzycznego. W obszernym programie trzeciego popisu Instytutu muzycznego, który odbędzie się w bież. niedzielę d. 7 b. m. o godz. 10½ w sali teatru „Uciecha" wezmą udział klasy Kl. Czop Umlaufowej, Bol. Kopystyńskiego, Ol. Kaufmanównej, St. Giebultowskiego, Ant. Dietha i St. Horakównej. Wstęp 1 kor.

Zamachy samobójcze. Podnosiliśmy już w naszem piśmie, iż Kraków stoi prawdopodobnie obecnie pod znakiem samobójstw. Od pewnego czasu prawie dzień nie mija, w którymby kronika nie notowała wypadku samobójstwa lub też samobójczego zamachu. Wypadki te przybierają już wprost rozmiary epidemii. Jedną z głównych przyczyn tego chorobliwego objawu jest rozpaczliwa nędza, ponadto nierzadko występuje chroniczny czynnik pessymistycznych nastrojów: zawiedzione lub nieodwzajemnione uczucie.

Ostatnio zdarzyły się w tym kierunku dwa wypadki: W nocy zawezwano na Czarną Wieś pogotowie ratunkowe do mieszkania robotnicy fabryki cygar, 20-letniej Heleny Kęckiej, która, jak twierdzą domownicy, wskutek nieszczęśliwej miłości zażyła w zamiarze samobójczym większą dozę kwasu solnego. Po zastosowaniu środków ratunkowych odwieziono nieszczęśliwą na klinikę chorób wewnętrznych w stanie agonii.

Wczoraj przed południem usiłował pozbawić się życia w pociągu osobowym na przestrzeni między Trzebinią a Krakowem 39-letni Jakób Patoń, pochodzący z Królestwa Polskiego. Jechał on do Krakowa do lekarza, gdyż cierpi na chorobę sercową. Znękany chorobą, usiłował wyskoczyć z pociągu oknem podczas jazdy, lecz na szczęście przytrzymali go pasażerowie. Desperata odprowadzono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Aresztowanie „niebieskiego ptaka". Donieśliśmy wczoraj o aresztowaniu przez tutejszą policyę znanego na bruku krakowskim Stanisława Herolda pod zarzutem całego szeregu oszustw. Do policyi wpłynęło kilka doniesień przeciw aresztowanemu, zawierających podobno aż 16 różnych karygodnych, oszukańczych faktów i te właśnie doniesienia stały się powodem aresztowania. Obecnie policya bada i ustala poszczególne zarzuty, przesłuchując poszkodowanych. Między innemi Herold miał dla paru znajomych zrealizować weksle i pieniądze rzeczywiście podjął, lecz miał zatrzymać je dla siebie.

Mili „familianci". Wczorajszej nocy zgłosił się na pogotowie ratunkowe 28-letni murarz Piotr Krzyżak, zamieszkały przy ul. Karmelickiej, poraniony na głowie i rękach, z prośbą o zaopatrzenie. Krzyżak tłomaczył się, że w sprzeczce o jakąś drobnostkę pobili go „familianci", chcąc go widocznie w ten dość jaskrawy sposób przekonać, że nie ma racyi.

Nieostrożna jazda. Woźnica magistracki Nr. 9 jechał wczoraj po południu przez ul. Wielopole tak nieostrożnie, iż najechał na przechodzącą tą ulicą żonę urzędnika kolejowego, panią Alicyę M. Pani M. poraniła sobie twarz i ręce. Zaopatrzył ją lekarz pogotowia. Przestraszony woźnica zbiegł natychmiast po wypadku, zostawiając konie na ulicy w biegu; zatrzymali je przechodnie i odprowadzili do zakładu czyszczenia miasta.

Wypadek przy pracy. Przykry wypadek spotkał wczoraj robotnika Mikołaja Siatkiewicza z Półwsia Zwierzynieckiego, zajętego przy regulacyi Wisły. Wózek przejechał mu nogę i zmiażdżył oraz oderwał mu palec od lewej nogi. Ofiarę wypadku zaopatrzył lekarz pogotowia.

Listy gończe. Sąd powiatowy karny w Białej rozesłał listy gończe za niejakim Karolem Smykalem, który, chociaż liczy zaledwie 18 lat, dopuścił się całego szeregu oszustw w Białej i znikł gdzieś bez śladu.

Listem gończym poszukuje także sąd powiatowy karny w Paszanie dolnej 31-letniego Franciszka Michalika, który zbiegł z tamtejszego więzienia sądowego. Michalik był szewcem i muzykiem równocześnie, nie gardził nadto kunsztem złodziejskim, za co odsiadywał karę 3-miesięcznego więzienia. Stęskniony za wolnością, drapnął z więzienia i gdzieś się ukrył.

Aresztowanie hyeny emigracyjnej. Policya tutejsza aresztowała wczoraj na dworcu kolejowym 49-letniego Błażeja Słowika, pochodzącego z Tarnowa, który przewoził do Ameryki siedmiu popisowych Węgrów. Emigrantów przytrzymano, a Słowika odstawiono pod „telegraf".

Wielkie włamanie. Do tutejszej policyi doniesiono telegraficznie z Rjeki, iż onegdaj w nocy dokonano tam śmiałego włamania do znanego sklepu jubilerskiego pod firmą „Gigante". Złodzieje zabrali 57 kosztownych łańcuszków damskich, poczem zbiegli. Mają to być członkowie międzynarodowej bandy włamywaczy.

Z kraju.

Zjazd delegatów drużyn podhalańskich. W pierwszej połowie czerwca odbędzie się w Nowym Targu Zjazd delegatów wszystkich drużyn podhalańskich. Odpowiednie wezwania z oznaczeniem dnia i godziny zjazdu będą rozesłane przez wydział związku drużyn.

Borysław, 5 czerwca. (Sprowadzenie wojska. — Pożary w kopalni wosku i węgla.) Strajk robotników, zajętych przy kopalniach wosku trwa w dalszym ciągu i przybiera coraz ostrzejsze formy. Z obawy przed rozruchami ze strony strajkujących zażądała gmina wydatnej obrony wojskowej. Przybyłych żołnierzy (6 kompanij) ulokowano w szkole miejskiej, przez co musiano zawiesić naukę w szkole na czas nieograniczony. Zdaje się, że sprowadzenie wojska było zbytecznem, gdyż spokojna postawa strajkujących nie dawała dotychczas powodu do obaw.

W poniedziałek po południu spłonął tu skutkiem t. zw. krótkiego spięcia elektr. szyb wydobywczy na kopalni wosku „Banku galicyjskiego". Ofiar w ludziach nie było; robotnicy zajęci w podziemiach wydostali się innym otworem szybowym.

Onegdaj spłonął tu szyb „Gottfried I", własność firmy „Flüssige Brennstoffe" w Mraźnicy. Przyczyną pożaru było zesunięcie się linki w czasie tłokowania. Szyb ten głębokości około 1.230 m., produkował 1 cysternę ropy dziennie.

Dziedzice, 4 czerwca. (Obchód konstytucyi 3-go maja.) Dnia 1 b. m. obchodzono tu uroczyście pamięć konstytucyi 3 maja. Wszystkie towarzystwa polskie z Dziedzic i Czechowic (których mamy tu 18), złączyły się, aby tem świetniej uroczystość wypadła. Obchód poprzedziły ćwiczenia polowe drużyn sokolich, w których brały udział sąsiednie gniazda galicyjskie i śląskie o sile przeszło 200 druhów. W ćwiczeniach wykazali druhowie wytrzymałość (marsz trwał około 6 godzin), sprawność i zapał. Z uznaniem podnieść należy, że zawiązana przy Sokole dziedzickim drużyna skautowa rozwija się pomyślnie i liczy około 30 skautów.

Po ćwiczeniach odbył się pochód wszystkich Towarzystw do kościoła w Czechowicach. W podniosłych słowach przemówił do zgromadzonej ludności po nabożeństwie prof. Matuszewski z Białej, wzywając do wytrwałej walki z germanizacyą.

Po południu odbył się festyn sokoli, który wypełniły: ćwiczenia wolne, lancami, karabinami i zabawy towarzyskie. Nader licznie zebrana publiczność nie szczędziła słów uznania i oklasków wykonawcom programu.

Ostrawa Morawska, 4 czerwca. Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej w Morawskiej Ostrawie urządza w niedzielę 14 b. m. wielki festyn ogrodowy w Starej Strzelnicy, połączony z loteryą fantową, kołem szczęścia, cukiernią we własnym zarządzie i różnemi niespodziankami. Dochód z festynu przeznacza Koło T. S. L., jak corocznie, na wsparcie dla ubogiej młodzieży szkolnej, na „Ognisko terminatorów" i na cele oświatowe. — Nadsyłanie datków i fantów bardzo pożądane.

Ze świata.

Spekulacye giełdowe Kokowcewa. Niebawem po ustąpieniu Kokowcewa pojawiła się w rosyjskiej prasie pogłoska, że car chciał mu darować ćwierć miliona rubli, lecz Kokowcew tego podarunku nie przyjął. Wkrótce potem pojawił się w „Petersburskim Heroldzie" artykuł, twierdzący, że w. ks. Mikołaj Mikołajewicz wyraził się, iż Kokowcew mógłby z większym honorem przyjąć pieniądze od cara, niż od dyrektora banku dyskontowego. Naczelny zarząd prasy zaskarżył „Herolda", a skutkiem tego było sądowe śledztwo co do tego, czy Kokowcew za czasów swego ministerstwa spekulował wspólnie z bankami i pobierał od nich pieniądze. Jak „Rjecz" teraz donosi, sędzia śledczy przesłuchiwał już dyrektorów bankowych, którzy oczywiście ochraniają Kokowcewa. Śledztwo trwa dalej.

Echa rewolucyi 1905 roku. Z Irkucka telegrafują: W sądzie tutejszym rozpoczął się proces w głośnej swego czasu sprawie „Związku związków". Oskarżeni są: adwokaci, inżynierowie, lekarz i działacze społeczni za udział w październiku 1905 roku w zjednoczonym komitecie strajkowym. Sprawę wytoczono z pierwszej części art. 101 i 102. Z liczby 100 świadków większość nie stawiła się z powodu znacznej odległości zamieszkania.

Sufrażystki. Z Londynu donoszą dalej, że podczas zebrania sufrażystek na prowincyi trzech młodych ludzi porwało kilka z nich i usiłowało je zanurzyć w stawie. Przyszło do rozprawy sądowej, i sędzia puścił młodych ludzi bez kary. — W Belfast pochwyciły robotnice kilka sufrażystek i na ulicy podzierały z nich szaty. I w tym wypadku sędzia nie ukarał napastującej strony, tem bardziej, że dopiero co w tem samem mieście dwie sufrażystki urządziły napad na redaktora „Belfaster Telegraph", powaliły go na ziemię i oblały mu głowę klejem, a potem znów ciężko obiły redaktora „Belfaster News".

Zmarli:

W Kazaniu zmarł w dniu 22 z. m. Julian Alchimowicz, uczestnik powstania z 1863 roku. Ś. p. Alchimowicz, ciężko ranny i wzięty do niewoli, skazany był do rot aresztanckich, a następnie na osiedlenie, gdzie dokonał żywota.

W Nizzy zmarła w dniu 30 z. m. Zofia z Zamarajewów Jankowska, żona znanego artysty malarza Czesława Jankowskiego, a siostra literata Jana Ursyna Zamarajewa. Zmarła w wolnych chwilach poświęcała się literaturze, pisując poezye („Pieśń słowa"), nowele i powieści („Święty ogień"). Zmarła liczyła lat 53.

Na Macierz Szkolną złożyli w zarządzie Macierzy pp. R. Wardecki, Stubno 5 K, Towarzystwo Zaliczkowe, Radziechów, subw. 200 K, dr J. Dobrowolski, Dolina 50 K, Baron Br. Schwanitz-Szwantowski, Kraków 100 K, Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek „Opatrzność", Milówka 10 K, Urzędnicy banku krajowego, Kraków 11 K, Fel. Tyczyńska, Koropiec 3 K, Towarzystwo zaliczkowe, Mościska, subwencya 200 K, Powiatowa Kasa oszczędności, Gródek Jagielloński, subwencya 100 K, Dr Kornel Michejda, Kraków 10 K, Administracya „Czasu", Kraków 15 K, Dr Topolnicki, złożone na jego ręce przez p. Wojtowiczów Juljuszów 5 K i przez p. dra Horowitza z Tarnopola 5 K, Dr M. Konopacki, zebrane przez pracowników instytutu histol.-embryologicznego Uniwersytetu lwowskiego 20 K, Administracya „Kuryera Lwowskiego" 3 K 50 hal., J. Rzyman, Lwów, składka na zabawie „Święcone" 13 K 14 hal., Rada powiatowa Żółkiew 10 K, Krakowskie Stowarzyszenie przemysłowe rękodzielników przez J. E. Prezydenta dra Juliusza Lea, Kraków 1.837 K 72 hal., Prof. Edmund Krzymuski, Kraków, tyt. wkładki członka wspierającego 25 K, Bank zaliczkowy, Czortków 25 K, Insp. Julian Nowakowski, Stryj 100 K, Prof. dr Antoni Górski, Kraków, tytułem wkładki członka wspierającego 25 K, Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa, Lwów 300 K, Dr. J. St. Harbut, c. k. sędzia, Kolbuszowa, tyt. dobrowolnej grzywny złożonej na jego ręce, 9 K 87 hal., Prof. dr Kaz. Twardowski, Lwów 3 K, Prof. Kaz. Firganek, Stanisławów, tyt. zebr. wkł. czł. 22 K, zebr. przygodn. 18 K.

Składki:

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożyły dzieci szkoły ludowej w Mogile podczas wycieczki do Niepołomic 5 K — pod warunkiem, że pomnik stanie na rynku krakowskim, oddział straży skarbowej w Krakowie na kolei 10 K.

Na pomnik T. Kościuszki złożył p. inżynier Byszewski 3 K; p. hr. Lasocki 10 K; p. W. Stawarz 2 K, zebrane przy poświęceniu młyna w Wierzchosławicach.

Na zakład F. Żurowskiej złożyli funkcyonaryusze zakładu czyszczenia miasta 10 K, jako resztę ze składki na wieniec na trumnę ś. p. Aleksandra Wójcika.

Na Dar grunwaldzki złożył p. W. Nowicki 2 K.

Z kalendarza. W sobotę dnia 6 czerwca: Norberta bw i Pauliny.

Wschód słońca dnia 6 czerwca o godzinie 3 min. 36; zachód o godz. 7 m. 41; długość dnia godzin 16 m. 05.

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

W sobotę: „Polska krew", operetka w 3 aktach O. Nedbala.

W niedzielę: o godzinie 3 i pół po południu „Halka", opera Moniuszki.

W niedzielę: wieczorem „Zuzia", operetka w 3 aktach Renyi'ego.

W poniedziałek: „Polska krew", operetka w 3 aktach O. Nedbala.

We wtorek: „Dama pikowa", (nowość) opera w 3 aktach Czajkowskiego.

We środę: „Polska krew", operetka w 3 aktach O. Nedbala.

We czwartek: „Madame Buterfly", opera w 3 aktach Pucciniego.

W piątek: „Zuzia" operetka w 3 aktach Renyi'ego.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

W sobotę: „Panieńskie Skały".

W niedzielę: po południu: „Lola z Ludwinowa"; wieczór: „Panieńskie Skały".

W poniedziałek: „Panieńskie Skały".

We wtorek: „Panieńskie Skały".

We środę: „Synowa ze suteryn" (wznowienie).

Kronika lwowska.

Lwów, 6 czerwca.

Rezygnacya z delegatury. We czwartek wieczorem odbyło się posiedzenie Rady m. Lwowa. Prezydent Neumann zagajając obrady, zawiadomił Radę, że r. dr Ciesielski zrezygnował z godności delegata do Rady szkolnej krajowej z powodu braku czasu. Wybór nowego delegata miasta odbędzie się później, przedtem atoli r. dr Ciesielski zda sprawę ze swej działalności.

Z Koła lwowskiego Związku urzędników i urzędniczek pryw. dla Galicyi i Śląska. Na walnem zgromadzeniu sprawozdanie zarządu przyjęto do wiadomości i udzielono mu absolutoryum z czynności za rok ubiegły. W skład nowego zarządu weszli pp.: Tad. Bobrowski, przewodniczący, Wawrzyniec Karczyński, zastępca przew., Bron. Przemykalski, sekretarz, Stan. Swojak, zastępca sekret., Maur. Mangel, skarbnik. Członkowie zarządu: Fel. Aberdamówna, Hel. Borkowska, Em. Bund, Józ. Gałęziewicz, Wilh. Hirschhorn, Włodz. Karpiński, Jak. Mahler, Stan. Matlakówna, Karol Nacher, Em. Sygiericz, Leon Szymański, Bron. Witecki, Wiktor Zarzecki i Jan Zawadzki. Członkowie komisyi rewizyjnej: Wład. Borek, Stef. Gerej, Jan Gorzechowski, Miecz. Kiersz i Jakób Salzmann.

Samobójstwo słuchacza medycyny. Ludwik Pohoryles, słuchacz medycyny we Lwowie, który przed tygodniem usiłował otruć się weronalem, wczoraj w południe odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w mieszkaniu brata swego na ul. Pań-

skiej 16. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Dział ekonomiczny.

* **Spadek kursu waluty rosyjskiej.** Donieśliśmy już o bardzo znacznym spadku waluty rosyjskiej na międzynarodowym targu pieniężnym. Onegdaj za 100 rubli płacono w Berlinie 213.75 marek; wczoraj wprawdzie kurs się nieznacznie poprawił i za 100 rb. płacono już 214 mk., ale i ten stan kursu jest najniższy ze wszystkich od 20 lat, przez ten czas bowiem parytet wynosił prawie stale około 216 mk., z wyjątkiem niektórych okresów podczas rosyjsko-japońskiej wojny. Zjawisko tego nadzwyczajnego spadku kursu jest tem efektowniejsze, że równocześnie w rosyjskim Banku państwa znajdują się olbrzymie zapasy złota, mianowicie 158 milionów funtów, a zatem o 9 milionów funtów więcej, niż w banku Francyi. To nagromadzenie złota w banku państwowym przyczyniło się pośrednio — zdaniem „N. Fr. Presse" — do pogorszenia waluty rosyjskiej, ponieważ zabrakło złota w obiegu.

Gwałtowny spadek rubli na targu międzynarodowym tłomaczą działaniem dwóch przyczyn. Pierwsza, to bierność bilansu handlowego Rosyi, która ujawniła się w drugiej połowie 1913 roku wskutek ogromnego i nagłego wzrostu importu do Rosyi, i to importu nietylko surowców dla celów przemysłowych, ale i fabrykatów. Ta nadmierna spekulacya na przywozie surowców i fabrykatów z zagranicy doprowadziła w drugiej połowie 1913 roku do niesłychanego w gospodarce rosyjskiej faktu, że przywóz przewyższył już wywóz z Rosyi.

Drugą przyczyną spadku rubli zagranicą stanowi okoliczność, że z powodu przesilenia na targu petersburskim i paryskim wielka masa papierów rosyjskich odpłynęła z Francyi napówrót do Rosyi i musiała gotówką być zapłaconą. Stąd wzrosło w Rosyi zapotrzebowanie waluty francuskiej i niemieckiej, zaczem poszedł wzrost kursu tych walut, a spadek rubli zagranicą.

Rosyjskie ministerstwo finansów zareagowało na obecny nadzwyczajny spadek papierów rosyjskich oficyalnem oświadczeniem, iż spadek ten nie jest wynikiem przesilenia ekonomicznego w Rosyi, lecz spekulacyi giełdowej. Oświadczenie to wywarło, według doniesienia korespondenta „N. Fr. Presse", na giełdzie berlińskiej bardzo złe wrażenie.

Główną przyczyną klęski, jaką poniosła waluta rosyjska, jest zdaniem powszechnem niewątpliwie przesycanie targu paryskiego papierami rosyjskimi.

Wiedeń, 5 czerwca. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 603·25, węgierskiego Zakładu kredytowego 778·—, Anglobanku 328·—, Unionbanku 572·—, Länderbanku 475·—, Bankvereinu 505·50, Bodencredit 1140·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 633·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 646·50, Kolei państwowych 685·75, kolei południowej 89·25, kolei północnej 49·40, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 778·50, Rima Muranyi 611·—, Praskiego Tow. żelaznego 24·50, Fabryki broni 876·—, Akcye tureckie tyt. 421·—, Gal. Karp. Tow. naft. 892·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·15, Austr. renta koron. 81·55, Węgier. renta koron. 79·95, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 81·20, 4% Listy Banku hipotecznego 82·50, Listy zastawne —·—, 4½% Listy Banku hipotecznego 89·50, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·50, 4½% listy Banku kraj. 89·75, 4% Gal. Obl. propin. 97·85, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 82·—, 4% pożyczka m. Lwowa 79·90, 4% pożyczka m. Krakowa 80·75, Losy tureckie 213·—, Marki 117·75, Ruble 251·75, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 718·25, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: spok.

Berlin, 5 czerwca. — (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 848·25, Austryackie noty 84·95, Rosyjskie noty 214·05, Amerykańskie noty 418·50, 3-proc. pruskie konsole 77·30, włoskie —·—, 4½ proc. polskie listy zastawne 88·40, Niemiecki bank państwowy 138·50, Austryackie akcye kredytowe 190·75, Berlińskie Towarzystwo handlowe 150·25, Diskonto Komandit 187·—, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 18·75, Kanada Pacific 198·50, Losy tureckie 163·75, Hoheniohe 105·—, Phonix 237·50, Gelsenkirchner 183·75, Hamburg-Ameryka Packetf. 127·75, Hansa 251·—, Północny Lloyd 111·37.

Wiedeń, 5 czerwca. Cukier sp. 00.00—00; 00.00—00.00. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 5 czerwca. Renta 3 proc. 36·90, Mąka 85·55.

Berlin, 5 czerwca. Austryackie banknoty 84·95, Spirytus —·—.

Budapeszt, 5 czerwca. (Targ zbożowy). Pszenica na październik od 12·96 do 13·13; żyto na październik od 9·63 do —·—; owies na październik od 7·91 do —·—; kukurudza na lipiec od 7·65 do 7·78; kukurudza na sierpień od 7·34 do —·—; rzepak na sierpień od 15·60 do —·—. Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. — Usposobienie: spokojniejsze; pogoda: deszcz.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 5 czerwca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77 80) od 21·60 do 26·60; żyto krajowe (waga gatunkowa 71 74) od 20·— do 24·50; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 16·40 do 17·50; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 17·— do 19·—; proso od 23·50 do 25·50; kukurudza od 17·— do 20·20; tatarka od 23·50 do 24·50; groch 29·— do 36·—; fasola od 23·50 do 56·—; soczewica od 54·— do 60·—; wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 8·80 do 9·80; koniczyna pastewna od 9·60 do 10·80; słoma od 5·60 do 6·—; rzepak zimowy od —·— do —·—; kminek kraj. od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 78·— do 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 000 do 000; koniczyna nasienna biała od —·— do —·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 5·— do 5·60; jaja za kopę od 3·80 do 4·60; masło za 1 kilogram od 2·50 do 2·80; ser za 1 kilogram od 0·60 do 0·70; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12; mleko niezbierane od —·20 do —·24; kapusta za kopę, 0·— do 0·—.

Niemcy a bojkot towarów pruskich w Galicyi.

(Telefonem.)

Berlin, 6 czerwca.

„National Ztg." donosi, że w miarodajnych kołach berlińskich przykre wrażenie wywołało zgromadzenie, jakie niedawno odbyło się we Lwowie w sprawie bojkotu towarów pruskich w Galicyi. Zwracają uwagę, że ruch bojkotowy, który ma być protestem przeciwko pruskiej polityce wobec Polaków, już wykazuje znaczne wyniki i że do organizacyi bojkotowej należy 30 miast. Bojkot gospodarczy jest jednak zarządzeniem — pisze „Nat. Ztg." dalej — którego się między państwami zaprzyjaźnionemi nigdy nie stosuje a używa się go tylko w najbardziej naprężonych stosunkach i tylko w najpilniejszych wypadkach. Postępowanie Polaków w Austryi oznacza niestosowaną próbę mięszania się w pruskie stosunki wewnętrznopolityczne, z powodu czego tem bardziej ubolewać należy, że nie ma chwilowo powodu do takiego postępowania, które mogłoby ten bojkot usprawiedliwić.

Walka stronnictw o Kółka rolnicze.

(Telefonem.)

Tarnów, 6 czerwca.

Wczoraj w sali Gwiazdy obradował walny zjazd delegatów Kółek rolniczych z powiatu tarnowskiego. Obrady trwały od 11 przed południem do 8 wieczorem i miały przebieg **bardzo burzliwy.** Przyszło do **ostrego starcia** między ludowcami z posłem Witosem na czele, a nowem stronnictwem katolicko-ludowem, któremu przewodzi ks. Paryła. W zgromadzeniu wzięło udział 300 osób, **w tem około 100 księży.**

Przewodniczył poseł Witos. Stosownie do ustalonego porządku dziennego miał być wygłoszony najpierw referat z zakresu gospodarstwa wiejskiego. Ale klerykali domagali się przeprowadzenia najpierw wyborów do zarządu, obawiając się, że większość ich zwolenników rozjedzie się przed wyborami. Po długiej i bardzo namiętnej dyskusyi, większość zgodziła się na usunięcie referatu z porządku dziennego.

Przystąpiono do wyborów wśród ogromnej agitacyi ze strony księży. Prawo głosowania przysługuje, wedle statutów Kółek Rolniczych, oprócz delegatów także t. z. członkom wspierającym i członkom uczestnikom. Otóż w ostatnich dniach księża masowo wpisywali się na członków wspierających, płacąc po 8 koron.

Prawie wszyscy w ten sposób pozyskani księża z powiatu tarnowskiego byli obecni na zgromadzeniu i głosowali. Głosowali także ks. kanonicy kapituły i profesorowie seminaryum duchownego. Wobec tego udało się partyi katolicko-ludowej **przeforsować całą swoją listę i tem samem odebrać zarząd powiatowy** Kółek z rąk dotychczasowych, t. j. ludowców, z których grona przewodniczącym zarządu powiatowego był dotąd poseł Witos.

Z powodu wielu nieformalności, jakich dopuszczono się przy wyborach, poseł Witos założył protest do Zarządu głównego.

Proces o zdradę stanu.

(Telefonem.)

Lwów, 6 czerwca.

Wczoraj zakończyły się przemówienia obrońców. Prokurator oświadczył, że nie będzie replikował, wobec czego przewodniczący Lewicki wygłosi dzisiaj resumé, poczem odda akta sędziom przysięgłym dla wydania werdyktu.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj po południu.

Proces Bispinga.

(Telefonem.)

Warszawa, 6 czerwca.

Na wczorajszej rozprawie eksperci lekarze rozpoczęli wygłaszanie swych referatów. Pierwszy przemawiał prof. T a r a n u c h i n. Oświadcza on, że eksperci ze strony oskarżenia jednomyślnie zgodzili się co do przyczyny śmierci księcia Druckiego Lubeckiego i sprawy usiłowanego otrucia herbaty. W innych punktach zdania są podzielone. Śmierć księcia nastąpiła wskutek rany, zadanej z tyłu głowy, pochodzącej od strzału bezwarunkowo śmiertelnego, gdyż rana ta spowodowała uszkodzenie i wstrząśnienie mózgu. Po zadaniu tej rany książę mógł żyć jeszcze jakie 15 do 20 minut.

Ponadto znaleziono na tyle głowy drugą ranę postrzałową mniejszą i wiele ran, zadanych jakiemś tępiem narzędziem. Na pytanie, czy znaleziono ślady walki, eksperci lekarze odpowiadają twierdząco. Na to bowiem okoliczność wskazuje rozerwana złota dewizka przy zegarku, połamane, leżące na ziemi okulary, skówka zsunięta z laski oraz włosy, znalezione na ręce zamordowanego, a także liczne ślady krwi na drzewach. Bardzo obszernie i szczegółowo zeznaje Taranuchin na pytania, dotyczące włosów i włókienek wełnianych, zalezionych na rękawiczce księcia. Prof. Taranuchin zastrzega się, że w sprawie tej nie wypowiada jedynie własnego zdania, lecz składa zeznania po dokładnej i szczegółowej analizie 20 włosów, znalezionych na rękawiczce księcia, które to włosy ponumerował. Twierdzi stanowczo, że grubość i jakość ich wskazuje na to, iż pochodzą z brody i głowy Bispinga.

Pod wpływem jednak obrony i przewodniczącego sądu ekspert plącze się, sam sobie przeczy. W odpowiedzi na wywody prof. Taranuchina zabiera głos prof. K o s o r o t o w, który ostro krytykuje sposób badania włosów, stosowany przez prof. Taranuchina, powołując się przytem na zdanie specyalistów. W sprawie włókienek, znalezionych na rękawiczce zamordowanego zgadza się Kosorotow, że pochodzą z palta Bispinga, zaznacza jednak, że włókienka te mogły dostać się na rękawiczkę księcia w czasie przejażdżki. Wywody Kosorotowa nacechowane są wielką znajomością rzeczy i robią na obecnych, nawet na sądzie silne wrażenie.

Zmiana kursu w Rosyi.

(Telegr. „N. Ref.")

Petersburg, 6 czerwca.

„Kuryer Petersburski" potwierdza pogłoski o mających nastąpić w jesieni zmianach w łonie gabinetu. Ustąpić mają ministrowie sprawiedliwości Szczegłowitow i spraw wewnętrznych Makłakow. Sprawa ustąpienia ministra oświaty Kasso rozstrzygnie się w czasie jego pobytu w Liwadyi, dokąd minister niebawem się udaje.

W związku z pogłoskami o zmianach w łonie gabinetu pojawiły się pogłoski **o zmianie kursu polityki rządu.** Prezydent Dumy i kilku ziemców, którzy mieli sposobność rozmawiania z Goremykinem i Kriwoszeinem, zapewniają, że wkrótce spodziewać się należy zmiany kursu polityki rządu **w kierunku osłabienia reakcyi.**

Kanał Wisła-Niemen z ujściem koło Libawy.

(Tel. „N. Ref.")

Petersburg, 6 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Dumy, referent D e m c z e n k o omawiając etat ministerstwa komunikacyi, motywował formułę, wniesioną przez komisyę budżetową, podnoszącą konieczność rychłego wypracowania projektu **połączenia Wisły i Niemna z morzem bałtyckim przez Windawę i Libawę.** Część rzek rosyjskiego systemu wodnego wpada mianowicie do morza w Niemczech, wskutek czego drzewo rosyjskie przy specyalnem niemieckiem cle ochronnem jest zależnem od niemieckich handlarzy i fabrykantów. W związku z zamierzoną rewizyą traktatu wydaje się koniecznem — powiedział — stworzenie dla rzek wolnego wyjścia do morza. **Duma przyjęła tę formułę jednomyślnie.**

Nowy gabinet francuski.

(Telegr. „N. Ref.")

Paryż. Viviani zawiadomił prezydenta Poincarego oficyalnie o przyjęciu misyi utworzenia gabinetu.

Paryż. Viviani udał się wczoraj przed południem do Poincarego i oświadczył, że ma gotową listę gabinetu, czeka jeszcze tylko na odpowiedź Bourgeoisa, który dotąd nie odpowiedział na propozycyę, jaką mu uczynił Viviani co do objęcia teki ministerstwa spraw zagranicznych.

W razie gdyby Bourgeois przyjął tę propozycyę, gabinet Vivianiego miałby następujący skład: Premier: V i v i a n i, ministerstwo spraw wiedliwości D u p u y, ministerstwo spraw zagranicznych B o u r g e o i s, ministerstwo spraw wewnętrznych M a l v y, ministerstwo wojny M e s s i m y, ministerstwo marynarki P e y t r a l, ministerstwo skarbu N o u l e n s, ministerstwo robót publicznych R e n a u l t, ministerstwo rolnictwa R e n a u d, ministerstwo handlu T o m s o n, ministerstwo kolonii L e b r u n.

Straszne czyny szaleńca.

(Telegr. „N. Reformy".)

Szopron (Oedenburg). Wczoraj wydarzył się tu straszny wypadek. Włościanin, nazwiskiem August Tomsicz z pobliskiej wsi wskutek odrzucenia jego starań przez córkę chłopa Krauszera, **zastrzelił z zemsty tego włościanina, jego żonę i zranił córkę oraz jednego chłopa,** który wówczas przechodził drogą, poczem schronił się na wieżę kościelną. Tam się zabarykadował i stamtąd bez przerwy strzelał, przyczem jeszcze **kilka osób zranił ciężko.** Następnie zaczął dzwonić na alarm. Kościelnego, gdy tenże usiłował dostać się do niego, również zranił. Zarekwirowano wojsko i żandarmeryę, która od rana, w dalszym ciągu mordercę oblega we wieży.

Szopron. (Godz. 10. wiecz.) Żandarmi jeszcze ciągle oblegają Tomsicza w wieży kościelnej w wsi Wielka Holowajna (Gross Hoeflein). Ponieważ rzadko się pokazuje, trudno go trafić. Zabił on dotąd dwie osoby (małżeństwo Krasser), a 2 osoby zranił. Stan córki Krassera jest beznadziejny. Zranił też jednego krewnego, gdy usiłował do niego podejść. Jak się zdaje, Tomsicz ma przy sobie większe zapasy żywności i około 200 patronów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 6 czerwca.

Odciążenie sądów.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości w sprawie kilku postanowień noweli o odciążeniu sądów.

Z armii.

Wiedeń. Jak słychać, pułkownik bar. Diller, komendant pułku ułanów Nr 3 i pułkownik Bauer, komendant pułku dragonów Nr 8, w najbliższym czasie otrzymają komendę brygad. Komendantem pułku dragonów Nr 2 ma zostać podpułkownik hr. Bolesta Koziebrodzki.

Wizyta cesarza Wilhelma w Konopiszt.

Berlin. Cesarz Wilhelm przybędzie dnia 11 b. m. do Konopiszt.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Opozycya nie przybyła na wczorajsze posiedzenie Sejmu. Prezydent poświęcił wspomnienie Fr. Kossuthowi.

Budapeszt. Rząd wniósł przedłożenie, zawierające nowe postanowienia karne dla ochrony władz. Przedłożenie zaostrza dotychczasowe kary za obrazę władzy i przeszkadzanie jej w wykonywaniu urzędowania, przy zbiegowiskach itd.

Barbarzyństwo.

Petersburg. Frakcya kadetów zgłosiła w Dumie interpelacyę do ministra wojny, ponieważ przed kilku dniami w twierdzy petropawłowskiej wielu chłopców w wieku od lat 12 do 14 na rozkaz komendanta twierdzy, generała Danilowa, ukarano chłostą. Przedtem chłopców tych zbadali lekarze, którzy mieli orzec, czy chłopcy karę tę wytrzymają. Przyczyną tej kary było to, że chłopcy ci, których ojcowie są wojskowymi i mieszkają w twierdzy, rzucali kamieniami na żołnierzy. Interpelacya poparta została przez październikowców, progresistów i centrowców.

Nowe rewelacye Burcewa.

Petersburg. Dzienniki zamieszczają nowe sensacyjne rewelacye w sprawie Aziefa, oparte na podstawie dochodzeń Burcewa. Okazuje się, że Azief brał czynny udział w zamachu na generała Dubasowa, będąc już stałym współpracownikiem departamentu policyi, który miał być poinformowany o planowanym zamachu i o roli, jaką miał odegrać w nim Azief.

Przed wizytą cara w Rumunii.

Bukareszt. Dnia 9 b. m. przybędzie tu rosyjski minister spraw zagranicznych, S a z o n o w.

Wynurzenia Hartwiga.

Budapeszt. „Az Est" ogłasza rozmowę z posłem rosyjskim w Belgradzie H a r t w i g i e m, który zaprzeczył, jakoby był wrogiem Austryi i jakoby w czasie ostatnich przesileń bałkańskich zachęcał Serbię do oporu przeciw Austryi. Co się tyczy mego panslawizmu — powiedział Hartwig — mogę powiedzieć, że ten, kto przyznaje się do panslawizmu dzisiaj, jest wrogiem Rosyi, albowiem panslawizm może raczej pozbawić Rosyę sympatyi i zaufania narodów słowiańskich, aniżeli pozyskać dla Rosyi te sympatye.

Za kradzież „Giocondy".

Florencya. Peruggia, który skradł w Louwrze paryskim obraz „Gioconda" został skazany na rok i 15 dni więzienia.

Nowa zbrodnia sufrażystek.

Londyn. Pożar zniszczył wczoraj historyczny kościół w Breadsall koło Derby. W kościele znajdowały się drogocenne relikwie i pomnik Erazma Darwina. Jak przypuszczają, ogień podłożyły sufrażystki.

Nadanie prawa publiczności. Z Wiednia telefonują: Minister oświaty nadał prawo publiczności na rok szkolny 1913/14 i 1914/15 prywatnemu realnemu gimnazyum towarzystwa szkoły średniej w Zaleszczykach.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Podziękowanie.

Drowi SAMUELOWI LUSTIGOWI lekarzowi w Krakowie serdecznie dziękujemy za starania i wyleczenie naszego jedynego dziecka z ciężkiej i skomplikowanej choroby płucnej. 4649

Brennerowie.

Zofia Taubenschlag
Dr Pinkas Kupfer
zaręczeni.
Tarnów. Przemyśl.

Edmund Künberg
Sala Wasserkrug
zaręczeni w maju.
Tarnów. Tarnow.

Ruch przejezdnych.

Kraków 5 czerwca.

HOTEL NARODOWY: Stanisław Gilewski z Andrychowa; Władysław Chętkowski z Częstochowy; Adam i Stefania Łazarscy z Tarnowa; Kazimierzowie Suchoccy ze Szczerca (ad Jarosław); Mikołaj Wołowczuk ze Lwowa; Seweryn Jankosz z Wrocławia; Jan Emil z Limanowy; dr Wojciech Nowak, sędzia z Leżajsk; Salomea Lewandowska z Warszawy; Eustachy Dolewicz z Noworadomska; Justyna Anerbach z Czortkowa; Marcin Dubowicz z żoną z Sosnowca; Janina Rzemińska z Gdańska; Herman Rotter z Lipska.

HOTEL FRANCUSKI: Szymon Konarski ze Skalbmierza; dr Stanisław Kętrzycki z Rzymu; Bogusław Kozłowski z Kielc; Józef Grodzicki z Tyniowiec; Józef Moskalski z Rabki; Władysław Matzke ze Lwowa; Anna Rottenberg z Łodzi; Marya Świątkiewicz z Białej; dr Ryszard Urbanik z Tarnobrzega; dr Leon Faust z Wiednia; Marcin Wos z Ostrowa; Oskar Goldschmidt ze Lwowa; Paweł Rundo z Łodzi; Henryk Pelz z Warszawy; Ryszard Neuman z Pragi; dr Oswald Kolischer z Wiednia; Mieczysław Formulewicz z Pskowa; Jan Chomout z Berna; Franciszek Bombieri z Morawskiej Ostrawy; Zofia Bytner z Warszawy; Jerzy Blay z Sosnowca; Juliusz Schrag ze Lwowa; Karol Frenkiel z Łodzi.

Leśniczy wykształcony, poszukuje posady. — Zgłoszenia: **„Leśnik"** poste restante **Trzebinia.** 4641

Jako towarzyszka

lub do zarządu domu, poszukuje miejsca panna, Niemka. Zgłoszenia: **„Lydia 27"** poste restante **Kraków.** 4632 1 3

Dobra i tania krawcowa z dobrym krojem, poszukuje zajęcia w domach. Wystarczy zawiadomić kartką. Hedi Mitan, Prądnik Czerwony 36. 4633 1 3

Pokoje frontowe z umeblowaniem, na stałe lub dla przejezdnych osób poważnych — w potrzebie z kuchnią — zaraz. Wielopole 7, I p. na prawo, Rybarska. 4637 1 2

Do Zakopanego!

na pobyt letni przyjmuje wdowa po adwokacie. Dla dzieci zapewniona troskliwa opieka. Wikt zdrowy i obfity. Ceny przystępne. Wiadomość: Kraków, ul. Zyblikiewicza 9, III p., drzwi Nr 7. 4586 1 3

Powozy

półkryte, lekkie, nowe i używane, na oliwnych i półoliwnych osiach, na jednego lub parę koni, wózki resorowe z budą do zdjęcia i bez budy, o jednem i dwóch siedzeniach, lando używane i wolant, tanio do sprzedania w pracowni powozów w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 74-76. 4634 1 8

W Niepołomicach

mieszkania na lato do wynajęcia, od 20—24 kor. miesięcznie. Także parcele do sprzedania. — Skalski Franc., Niepołomice. Na żądanie może przybyć. 4610

Uczniowie

składający egzamin wstępny do I kl. gimn. znajdą umieszczenie i opiekę **u matki profesora**. Zgłoszenia pod „Profesor" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4635 1 3

Wszelkie próby nie zawiodły! Śmiało też można powiedzieć, że pierwsze miejsce w nowoczesnej kosmetyce 4511 wyrobił sobie 1 30

SZUM

jako niezawodny środek przeciwko łupieżom i wypadaniu włosów. Dowodem tego stale zwiększające się wzięcie i liczne uznania. Wszędzie do nabycia w pakietach po 25 hal.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, iż otworzyłem dnia 6 czerwca **filię cukierni, ul. Starowiślna l. 19,** naprzeciw teatru „Uciechy".

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal łaskawej pamięci. 4627 1 3

Z poważaniem

J. Szczawiński.

Na lato

do wydzierżawienia, ewentualnie na stałe, Dwór w Babicy niedaleko Rzeszowa, uroczo położony, w górzystej okolicy, blisko lasu, kąpiel rzeczna w parku, z całem urządzeniem, tuż przy kolei. — Zgłoszenia: Jarochowska, Przeworsk. 4642 1 3

Masło naturalne, karpackie, wysyła 5 kg. za 12 koron opłatnie, **Jan Barnaś, Szepes-Ófalu** (Węgry). 3958 20 20

Na śluby

chrzty, polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy. — **Piotr Suzikowski, Groble 5. Telefon 336.** 3916 8 0

Metoda Ansona

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych: 1956 25 0

Francuz z wyższ. wykształc.
Anglik z wyższ. wykształc.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, Szewska 17.

Pierwszorzędna firma

tryesteńska z działu korzeni i owoców południowych, **poszukuje reprezentanta** na Kraków i okolicę. **Pisemne** zgłoszenia wraz z podaniem referencyj przyjmują pod **G. F. V.** J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie, Szczepańska 9. 4631

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Koniaki kuracyjne, francuskie, austryackie, węgierskie

4353 10 0

poleca

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek

Za prawdziwość pochodzenia i czystość ręczy się.

Floryańska 25

pięć pokoi, przedpokój i kuchnia, nadające się na biuro, dawniej kancelarya adwokacka, na II piętrze od frontu, od 1 lipca do wynajęcia. — Wiadomość u stróża między 1—2 godz. 4628 1 3

Piekarnia

w Podgórzu, wraz ze sklepem, mieszkaniem, składami i hygieniczną stajnią, pod **bardzo przystępnemi warunkami** zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Kalwaryjska 54. 4625 1 2

Kompletnie uzdolniona krawczyni, poszukuje szycia w domu prywatnym, chętnie na wyjazd. — Zgłoszenia do 15-go czerwca: **T. K.** poste restante **Kraków.** 4624

Wisła

Śląsk austr. Pensyonat Swoboda. Pokoje z utrzymaniem od 5 koron. 4597 1 6

Kapelusze damskie

po znacznie zniżonych cenach

Jadwiga Pollerowa

Kraków, Grodzka 3

nad sklepem p. Sobolewskiego. 4623 1 10

Konsens

na pierwszorzędną kawiarnię jest każdej chwili do wydzierżawienia. Wiadomość w handlu A. Frassa, ul. Grodzka 37. 4589 1 3

1914. Koguty do pieczenia wielkie, tłuste, wysyłam ręcząc, że nadejdą żywe, opłatnie do wszystkich miejsc, za pobraniem. 20 kog. 20 K, 10 tłustych kogutów na zupę 25 K. — S. Ellenberg, Tarnopol 10. 4607

Do wynajęcia

dwa pokoje frontowe z balkonem, na I piętrze, róg ul. Karmelickiej i Krupniczej. Odpowiednie na biuro, u zbiegu pięciu ulic. Wiadomość w handlu Lubelski i Król. 4587 1 3

Od 15 lipca b. r.

poszukuję dla swej pierwszorzędnej restauracyi w Łodzi zdolnego kierownika, żonatego i z rodziną, któryby mógł taki interes prowadzić samoistnie, także jako cichy wspólnik. — Warunki: przyzwoita powierzchowność, władanie jęz. polskim i niemieckim. Mała kaucya pożądana. Zgłoszenia: Willa Hella, Lipowa Dolna (Niederlindewiese), Śląsk austr. 4565 1 2

Droguerya w Kołomyi

przyjmie **ucznia** z inteligentnego domu, katolika, z ukończoną IV kl. gimn. 4638 1 3

Dla Panów Adwokatów.

Doktor praw, emerytowany urzędnik skarbowy z wieloletnią praktyką we wszystkich działach administracyi skarbowej (akcyzowym, karnym, należytościowym, oraz ośm lat na posadzie inspektora podatkowego), poszukuje posady **koncypienta** u adwokata chrześcijanina lub rejenta na prowincyi w Galicyi zachodniej lub na Śląsku.

Łaskawe oferty z podaniem warunków proszę adresować: WPan Radca skarbu Jan Feier w Rzeszowie, c. k. Starostwo, dla **Dra 7. J. W.** 4630 1 3

Kilka dzieł ilustrowanych

stare monety srebrne, kandelabry, zegar antyk, oraz trochę cennych drobiazgów i obrazów do sprzedania. Handlarze wyłączeni. Floryańska 55, III p., od 12—1 i od 4—5. 3886

Fasye podatkowe

sporządza i udziela informacyj **konces. zawodowe Biuro,** ul. Dunajewskiego 2, parter. 3592 13 15

WAŻNE!

S. Katzner, Bracka 5

kupuje i sprzedaje: meble, dywany, ubrania męskie i damskie, futra, kosztowności, oraz rzeczy starożytne i spadkowe. Wystarczy wezwanie kartą koresp. 3427 19 20

W OGRODZIE

naprzeciw cmentarza krakowskiego poleca się najstosowniejsze drzewka do obsadzania grobów: róże płaczące, jesiony, wierzby, głogi, thuje itp.,

kwiaty zimo-trwałe i letnie

jak również podług życzenia Szanownej Publiczności **obsadza się groby drzewkami i kwiatami.** — — Ceny możliwie przystępne. —

Zarząd ogrodu przy cmentarzu
3581 10 10 o. p. Kraków.

Pożyczki

dla Pp. urzędników w ogólności, adwokatów, lekarzy, aptekarzy, notaryuszy i księży, załatwia **najkorzystniej** Reprezentacya I Ogólnego Tow. Urzędników we Lwowie, ul. Krzywa 10. 3973 7 0

W Muszynie

nad Popradem, tuż koło Krynicy położonej, są w dwóch willach **„Zorza" i „Jutrzenka"** na sezon letni różne pomieszkania kompletnie urządzone, z kuchnią lub bez, do wynajęcia. — Bliższe informacye udziela właścicielka **Ludmiła Schneider, Jasło,** ul. Czackiego. 3920 9 10

48 hal. ¼ funta

znakomitej **kawy palonej** poleca

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, Floryańska 49.

Uwaga: 6% rabatu dla Związku Profesorów, Urzędników i Nauczycieli. 2669 26 0

Ognie sztuczne salonowe!

Już wyszedł nowy cennik dla odsprzedających — wysyłka odwrotnie. **M. Mądrzykowski, Kraków-Przegorzały.** 4226 8 0

Rabka.

Pensyonat dla dzieci

J. Dobrowolskiej

od 4 kor. dziennie. 4065 5 8

Kupię obraz

Wit. Pruszkowskiego. Zgłoszenia z podaniem ceny: **W. R. 911** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 4363

W Skawinie

jest zaraz do sprzedania parcela, przeszło 1000 sążni kw., naprzeciw stacyi kol., nadająca się na wszelkiego rodzaju przemysł. Wiadomość: M. Pulchny, Kraków, Bosacka 10. 4408 3 3

Koncypient

katolik, posiadający prawo substytucyi, przyjmie od 1 sierpnia posadę u adwokata. Pierwszeństwo mają posady z jednoraz. zajęciem od 8 rano do 2 po poł. **Koncypient** poste restante **Krościenko n. D.** 4432 3 3

Powozik półkryty

lekki, mało używany, na parę lub na jednego konia, na kołach z gumowemi i żelaznemi obręczami, okazyjnie do sprzedania u lakiernika powozów w Krakowie, ulica Niecała 4. 4455 6 6

Nowa willa

z nowoczesnym komfortem, do wynajęcia w całości lub częściowo. Wiadomość: Dr Wieselmann, Zakopane. 4423 5 10

Technik

(Polak), z ukończoną niemiecką szkołą przemysłową dla budowy maszyn i elektrotechniki, wyszkolony praktycznie i teoretycznie, obecnie na posadzie, poszukuje celem dalszej praktyki w dziale elektrotechnicznym (instalacyjnym), za skromnem wynagrodzeniem, posady w kraju lub za granicą. Zgłoszenia z podaniem warunków: **J. J.** poste rest. **Czarny Dunajec.** 4413 3 3

Inteligentna

pracowita panna, znająca się na gospodarstwie i kuchni (była przez kilka lat towarzyszką, zarządczynią i wychowawczynią), poszukuje odpowiedniej pracy zaraz. **„Memento"** poste rest. **Kraków.** 4350 6 0

Wdowa

szuka większej posługi domowej lub prania. Czarna Wieś, Konarskiego 15. 3975 7 0

Ukończony słuchacz filoz.

z egzaminem rząd. z gimnastyki, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Praca 914"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3900 9 0

Czereśnie,

wiśnie wielkie, porzeczki, świeżo rwane, 5 kg. za 3 K, wysyła **J. Müller,** właściciel winnic, **Kiskunhalas,** Węgry. 4343 8 10

Do wynajęcia

od 1 lipca 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią, łazienką gazową z instalacyą elektr., z przynależnościami. ul. Długa 6, III p., naprzeciw Izby Handlowej. — Wiadomość u stróża lub u właściciela na II piętrze. 4337 3 3

Piegi i wyrzuty skórne

usuwa zupełnie i nieszkodliwie, od szeregu lat znany i zawsze z pewnym skutkiem używany krem **„Benignina",** wyrobu Drogueryi w Kołomyi. Słoik 80 hal. — Do nabycia w aptekach i drogueryach. Żadna próba niezawodzi. 4059 9 36

W nowo wybudowanej kamienicy, przy ul. Floryańskiej 32,

do wynajęcia od 1 sierpnia b. r.

piękne lokale na sklepy, biura, mieszkania większe i mniejsze i t. p. Winda osobowa i towarowa, oświetlenie elektryczne, wodociągi, łazienki i t. d. i t. d. — Zgłoszenia: Grabowski, Smoleńsk 14, II p., 3—5. Wcześniejsze zgłoszenia dla uskutecznienia żądanych adaptacyj wskazane. 4182 9 10

Wyprawy ślubne, bieliznę damską, męską, dziecięcą od najprostszej do najwykwintniejszej — z własnych lub dostarczonych materyałów — wykonywa

SZWALNIA i HAFCIARNIA

Związku pracy polskich kobiet

w Krakowie, Rynek l. 6, II schody.

Tamże na składzie roboty ręczne, zaczęte poduszki, serwety; na sezon letni torebki do kostyumów, we wszystkich kolorach, gotowe. Wybór rysowanych chusteczek, kołnierzy, bluz, etc. 4459 2 3

Dr Józef Kołączkowski

prowadzi renomowany Pensyonat hydropatyczny — jedyny w **Szczawnicy** cały rok otwarty.

Osobny **Park** własny 25 morg., zdala od kołowej komunikacyi, bez kurzu, słoneczny, ze ścieżkami terenowemi. Cztery duże wille o 100 pokojach postępowo urządzone. Woda słodka źródlana z wodociągiem, klozety we wszystkich willach. Wspaniałe kwiaty i ozdobne krzewy, cienisty lasek świerkowy, platformy, leżalnie, altana i t. p. Leczenie klimatyczno-zdrojowe, kąpiele hydropatyczne, słoneczne i t. p. Stała opieka lekarska. Kuchnia wykwintna i zdrowa. Telefon międzymiastowy Nr 3. Prospekt ilustrowany bezpłatnie na żądanie. 3450 5 10

Konkurs.

Przy prywatnem gimnazyum polskiem w Podhajcach o czterech klasach, z prawem publiczności, zostaną obsadzone z nowym rokiem szkolnym następujące posady nauczycielskie:

1) posada dyrektora Zakładu;
2) posada nauczyciela filologa;
3) posada nauczyciela przyrodnika

z obowiązkiem dla nauczycieli do udzielania 20 godzin nauki tygodniowo.

Podania udokumentowane z zapodaniem warunków wnosić należy do Wydziału Towarzystwa polskiej szkoły średniej w Podhajcach **do dnia 25 czerwca 1914 r.**

4646 1 3 *Wydział.*

Czytamy w dziele Dra Mieczysława Orłowicza p. t. „Co zwiedzać w Galicyi" na str. 60: 4425 2 5

Kraków ma Przewodników dużo, najlepszym, a równocześnie tanim (1 kor.) **jest Józefa Jezierskiego**

Ilustrowany Przewodnik

po Krakowie i okolicy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub u wydawcy **w Krakowie, ul. Michałowskiego 7** (dawniej Graniczna).

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa Tkalnia mechaniczna „Krosno"

w Krośnie

odbędzie się **w poniedziałek dnia 22 czerwca 1914 r.** o godzinie 5 po południu w Krośnie w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi o czynnościach Towarzystwa w roku 1913;
3) Sprawozdanie Wydziału kontrolującego o bilansie za rok 1913;
4) Wniosek Rady zawiadowczej o rozdział zysku z roku 1913;
5) Wybór 3 członków Rady zawiadowczej;
6) Wybór Wydziału kontrolującego;
7) Wnioski członków. 4599

W Krośnie, dnia 2 czerwca 1914.

ZA RADĘ ZAWIADOWCZĄ

Wiceprezes: Dr Feliks Czajkowski m. p. Sekretarz: Jan Morański m. p.

Staranna męska obsługa

odnowiony lokal, wyborne potrawy, czystość wzorowa, ceny niskie, w abonamencie o 20% taniej 4626 2 3

w Kuchni Jarskiej „Przyroda" - - Rynek 45, I p.

Rymanów-Zdrój Pensyonat „Krystyna"

otwarty od 15 maja. Dom murowany. Urządzenia nowoczesne. — Obfita zdrowa kuchnia. Ceny umiarkowane. Właścicielka **Onyszkiewiczowa.**

3204 15 30

Parkstrasse **KARLSBAD** Westend

Dom: „British Hotel"

4126 **PENSION WANDA** 9 18

pensyonat dyetetyczny **Wandy Marchlewskiej-Moser,** gdzie pacyent może przeprowadzić kuracyę pod ścisłym dozorem wybranego przez siebie lekarza. Usługa, Kuchnia polska.

Administracya dóbr Hr. Potockich

w Krzeszowicach

ma na zbyciu począwszy od 1 lipca b. r. udój mleka z folwarku Morawica z dostawą do Krakowa.

Bliższe warunki pisemnie lub ustnie.

Administracya dóbr Hr. Potockich w Krzeszowicach.

4414 3 3

Niedoścignionem w dobroci i smaku jest tylko **czysto-roślinne, deserowe masło** 3955 6 21

GEWIRA

wolne od wszelkich domieszek i tłuszczów.

Masło deserowe **GEWIRA** nadaje się wybornie do wszelkich potraw i pieczyw i oszczędza wiele pieniędzy w użyciu, tak, że pod każdym względem **masło naturalne zastępuje.** — Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Gener. zastępstwo na Galicyę i Bukowinę

Eliasz Reich, Kraków. - - Telefon 1560.

Kraków, Gołębia 5.

WYŻSZY ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY

im. Heleny Kaplińskiej

obejmuje 4-klasową szkołę przygotowawczą, 6-klasowe liceum z prawami szkół rządowych i 8-klasowe zreformowane gimnazyum realne z prawami szkół rządowych. (W roku szkolnym 1914/15 od klasy I do IV).

Typ ten zbliża się najbardziej do liceum, wprowadza obowiązkową naukę łaciny dopiero od klasy V, a daje mimo to wszelkie uprawnienia gimnazyów realnych. Greki nie udziela się.

Przy Zakładzie znajduje się internat dla uczenic.

Zakład przeniesiony zostanie wkrótce do osobnego budynku z ogrodem. 4581 2 3

Egzamina wstępne przedwakacyjne odbywać się będą w dniach 12 i 13 czerwca, wyjątkowo 26 i 27 czerwca. Powakacyjne 7 i 9 września.

Zapisy 10 lipca i od 20 sierpnia przyjmuje kancelarya Zakładu w godzinach od 11 do 12.

Buchalter-bilansista

z długoletnią praktyką w pierwszorzędnem biurze handl., biegły stenograf niemiecki, piszący także na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Zdolność" poste rest. Tarnów. 4584 2 2

Do sprzedania

WILLA

parterowa, słoneczna, składająca się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, wodociąg i światło elektryczne i 2 pokoi i kuchni w suterenach, wraz ogródkiem owocowym i kwiatowym, położona w Dębnikach, ul. Zagrody. — Wiadomość: K. Mikulski, Kraków, ul. Potockiego 1. Tel. 2001/VIII. 4583 2 3

Słuchaczka filozofii

(VI semestr), grająca biegle na fortepianie (uczenica prof. Lalewicza), poszukuje posady nauczycielki z zakresu gimnazyalnego, ewentualnie ludowego. Może udzielać początków języka francuskiego. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" **Nr 1759.** 4612 2 2

Pensyonat willa Wanda

przy ul. Zamoyskiego w Zakopanem

wśród 2-morgowego parku, poleca na sezon letni do wynajęcia w trzech willach — pokoje z utrzymaniem lub bez. Zapytania pod adresem: Zarząd willi Wanda w Zakopanem. 4615 2 3

Poszukuję posady w banku, instytucyi przemysłowo-handlowej lub biurze fabrycznem. Mam maturę, egz. z rachunkowości państw. i buchalteryi, piszę na maszynie. — Władam jęz. polskim, niemieckim i francuskim. Za pośrednictwo zapłacę odpowiednie honoraryum. — Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „J. B. 14". 4402 2 2

Zdolny pomocnik handlowy

bławatnik, potrzebny do firmy **Antoniego Uwiery, Lwów.** 4617 2 3

Bona zdrowa, poszukiwana do dwojga dzieci 4 i 7 lat, na sezon letni do Truskawca. Zgłoszenia z fotografią, którą się zwróci, adresować: Laura Schiff, Rzeszów, ulica Gałęzowska. 4608 2 2

Składnica i Sklep Kółka rolniczego

w Wadowicach

poszukuje **starszego pomocnika handlowego.** Posada do objęcia zaraz. Reflektanci zechcą się zgłosić z odpisami świadectw i podaniem warunków. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4622 2 3

Osoba inteligentna

w średnim wieku, pragnie towarzyszyć dla opieki na wyjazd do kąpiel. Interesowane Panie prosi się o łaskawe zgłoszenia pod literami: **S. S.** poste restante **Przemyśl** gł. poczta. 4559 2 2

Lekcye i konwersacya języka niemieckiego. Zbiorowo 4 K mies. Przygotowuje do egzaminów. Szewska 24, II p., oficyna. 4550 2 7

Zginął pies

jamnik żółty, wabi się Uduś. Znalazca otrzyma sowite wynagrodzenie. Radziwiłłowska 12, II piętro. 4549 2 2

Handel korzenny

z pokojami do śniadań i restauracyą, dobrze prosperujący, w większem mieście wschodniej Galicyi, do sprzedania całkowicie lub spólnika. Zgłoszenia: **J. Z.** poste rest. **Kraków** gł. poczta. 4575 2 3

Lokal

sklepowy od 1 lipca b. r. lub zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: ulica Długa 50. 4457 3 5

Młody pomocnik

i starszy praktykant zostanie natychmiast przyjęty do handlu papieru. Fotografia pożądana. — Zgłoszenia: **Stupnicki, Przemyśl.** 4558 2 2

Do sprzedania lub zamiany na dom stary lub parcelę

Dom nowy III-p.

18 lat wolny od podatków, w Dz. I, tuż przy Rynku gł., z nowoczesnym komfortem. 9% czystego dochodu z kapitału włożonego około 60.000 K. Hipoteka amortyz. uregulowana. Bliższa wiadomość u adwokata Dra Przeworskiego, ulica Wolska 8, od 4—6 po poł. 4552 2 3

Starszy profesor

poste restante **Kraków I,** przygotowuje do matury seminaryalnej i gimnazyalnej. — Wynik pewny. 4576 2 3

2 pokoje

i kuchnia, na II piętrze, w oficynie, **od 1 lipca,** Łobzowska 6, pokój i kuchnia na parterze, w oficynie, **zaraz.** Łobzowska 6. 4577 2 3

Mieszkanie

składające się z 3 pokoi i kuchni, ewentualnie 2 pokoi, w odległości 2 klm. od rogatki mogilskiej, w przystanku kolejowym Wieczysta, jest każdej chwili do wynajęcia. Wiadomość: L. Grünberg, Wieczysta, p. Kraków. 4573 2 3

Klejenie porcelany

alabastru, szkła i marmuru. — Rynek 13, II p., oficyny. 4574 2 2

Oddam kilkomiesięczne dziecko na wychowanie za wynagrodzeniem miesięcznem, osobie dobrej, uczciwej. **5. 3.** poste restante **Kraków.** 4561 2 2

Pałac

z dużym parkiem, ogrodem owocowym i warzywnym, urządzony z komfortem, w prześlicznem położeniu, do wydzierżawienia. Oferty przyjmuje **Zarząd dóbr Pleszów,** poczta Mogiła. Pośrednictwo wykluczone. 4537 3 3

Do wynajęcia

tanio 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, nowoczesne, b. ładne, śliczny widok na Błonia i Wawel. Lelewela 5, Półwsie. Przystanek tramwaju. 4533 3 3

Do wynajęcia na lipiec i sierpień

Dwór Woysław

umeblowany, z obszernym parkiem, 4 klm. od stacyi Mielec. Zgłoszenia: Zarząd lasów dóbr Woysław, p. Rzochów. 4567 2 3

MIESZKANIA

od 1 lipca — Wolska 38.

I p.: 5 pok., przedp., łazienka, kuchnia, balkon z pięknym widokiem.

2 pokoje, przedp., kuchnia, na I i II piętrze.

Wiadomość: Krupnicza 11, na parterze, w ogrodzie. 4538 3 3

Kto

tam, gdzie niema kina, chce sobie tanim kosztem zapewnić byt spokojny i pewny, stały dochód, zechce się zgłosić pod **„Quo vadis"** poste restante **Grybów.** 4412 2 2

Pies

pointer-niemiec, znakomicie ułożony, 3 pola, górny węch („galoppsuche"), apporter niezrównany, b. wytrzymały, stróż i obrońca, zaraz tanio do sprzedania. Informacya: Kraków, dworzec, księgarnia kolejowa. 4540 3 3

Aspiranta (kę)

przyjmie apteka w Strzyżowie. 4514 3 5

Całe I piętro

składające się z 4 dużych pokoi, kuchni i przedpokoju, przy ulicy Kanoniczej 19, jest od 1 lipca b. r. do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu. 4129 3 3

Świeże masło naturalne, netto 4½ kg., brutto 5 kg., wysyła opłatnie do każdej poczty za zaliczką K 11. Salomon Braunfeld, eksport masła i jaj w Bochni (Galicya). — Kupcy zechcą żądać oferty specyalnej. 4440 5 15

Willa

parterowa, o pięciu pokojach, z mieszkalnemi suterenami, z elektr. oświetleniem, komfortem i pięknym ogrodem, na przedmieściu Krakowa, w dobrem położeniu, zaraz pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. — Zgłoszenia pod adresem: L. Moreau, Lwów, ul. Badenich 12. 4520 3 4

Objaśniające broszury

o przepuklinie i wolu

wysyła zadarmo sanatoryum **Dra Jaklina w Pilźnie** (Czechy). 1298 30 0

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal" Escompte-Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut. 71. 4529 4 10



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 2651 93 0

Maturzysta

doskonały chemik, przyjmie miejsce praktykanta w aptece w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Z. 4522.** 4522 2 3

Rower damski

do sprzedania. Wiadomość: ulica Szlak 61, parter, 1—3 po południu. 4466 3 3

Karmelicka 36.

Pensyonat „Ukraina"

poleca pokoje dla stałych, przejezdnych. 3423 9 10

Poszukuje mieszkań

z 3 pokoi i 2 pokoi, przedpokoi i kuchni, z całym komfortem, od 1 października b. r. Zgłoszenia: Józef Gdowski, ul. Lubicz 17. 4475 3 3

Handel korzenny

i opieczętowanych wódek, od 25 lat istniejący, roczny obrót 40.000 K, do sprzedania za 16.000 K lub za miany za dom. Również potrzebna hipoteczna pożyczka 80.000 K do 100.000 K na pierwsze miejsce. — Wiadomość: Biuro p. Krassuskiej, ul. Jagiellońska 9. 4481 3 5

Koncypient adwokacki

katolik, z roczną praktyką adwokacką i praktyką sądową, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Koncypient". 4503 3 3

Młodzieniec

z ukończoną VII kl. gimn. szuka praktyki w aptece od 1 sierpnia b. r. Zgłoszenia: Bajór, Tarnów, Chyszowska 17. 4507 5 5

Niemka

z dobrego domu, poszukuje miejsca do dzieci w domu obywatelskim na wsi, na czas wakacyj, nawet bez wynagrodzenia. — Zgłoszenia pod **A. B. 99** poste restante **Biała.** 4519 2 3

Do apteki

wstąpi na praktykę od 1 lipca uczeń z ukończoną VI kl. Zgłoszenia przyjmuje Apteka w Pilźnie, ad Tarnów. 4517 3 3

Młody pomocnik

zdolny, szybki ekspedyent z działu korzennego i bufetowiec zarazem, szuka posady od 1 lipca; wyjedzie na sezon letni. Zgłoszenia pod **„Pomocnik 100"** poste rest. **Stanisławów.** 4411

Gimnazyum polskie

z prawami szkół publicznych, poszukuje egzaminowanego polonisty, przyrodnika, historyka. Zgłoszenia: Lubaczów, Dyrekcya gimnazyum. 4441 2 2

Staruszka ośmdziesięcioletnia

utrzymująca pracą rąk własnych dwoje nieuleczalnie chorych dzieci, prosi gorąco litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **W. P.** lub podaje adres. 2667 10 0

Maść na piegi

znana z dobroci, usuwa w 5 dniach gruntownie piegi, liszaje, opalenie słoneczne i wszystkie nieczystości skóry, wciera się ją na noc, a rano zmywa twarz **mydłem kwiatowem.** Cena maści 1 kor., mydła 70 hal. — Wyrób i skład w aptece J. Niesiołowskiego w Tarnowie. 4421 5 10

Uczennica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3191 10 0

Małżeństwo.

Kawaler, lat 26, urzędnik z dochodem rocznym K 3720, poślubi pannę (lub wdowę do lat 30), przystojną, miłą, ze skromnym posagiem albo i bez posagu, ale z zajęciem (n. p. biurowem), przynoszącem jej miesięcznie około K 100. Zgłoszenia o ile możności z fotografią do 12 b. m. pod **„Matrimonium",** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratu. 4515 3 3

Kawaler

l. 30, zamożny kupiec, w śródmieściu w Krakowie, pragnie się ożenić z panną gospodarną, ładną, miłą i mającą kilkanaście tysięcy koron posagu. O ile możliwe załączenie fotografii. — **A. H. 22** poste restante **Kraków** gł. poczta, za kwitem. 4636 1 2

Małżeństwo.

Traktując sprawę zupełnie na seryo, szukam towarzysza życia dla panny, młodej, wykształconej i gospodarnej, o miłej powierzchowności i bardzo łagodnego charakteru. Kandydaci, ludzie inteligentni, na poważnem stanowisku, z całem zaufaniem raczą przesłać zgłoszenia z fotografią pod A. B. C. Nr 555 do Administracyi „N. Reformy. Zgłoszenia odbieram do 16-go b. m. 4010 4 5

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.